Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 138-44
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, piątek, dnia 2 października 1936 r. Nr 270.

Marsz wojsk narodowych na Madryt trwa

Beznadziejne położenie czerwonych

Jaca, 1. 10. (PAT.) Radiostacja tutejsza podaje, że marsz na Madryt trwa w dalszym ciągu i że rząd hiszpański nie wiedząc co już wymyśleć, podał wiadomość o śmierci gen. Franco. Wiadomość ta jest bezwzględnie fałszywa. Oddziały rządowe oblegające Oviedo usiłują wejść w kontakt z ludnością, aby zaopatrzyć się w chleb, którego już zupełnie brakuje.

W Madrycie popłoch

Hendaye, 1. 10. (PAT.) Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że wojska powstańcze, kontynuując ofensywę na Bilbao, zajęły m. Ondarroa, mały port silnie ufortyfikowany przez wojska rządowe, które pozostawiły obfity materiał wojenny. Wojska gen. Mola kontynuują natarcie na m. Lequetio.

Jednocześnie radiostacja powstańcza komunikuje: W Katalonii powołano pod broń milicję w wieku od 19 do 40 lat. Rząd madrycki rozpoczął ewakuację kobiet i dzieci ze stolicy. Partia komunistyczna wydała odezwę, nawołującą do wstępowania w szeregi milicji w obliczu ofensywy wojsk narodowych. B. radykalny minister del Rio został rozstrzelany.

Kartagina — niezależną republiką sowiecką

Lizbona, 1. 10. (PAT.) Gen. Queipo de Llano przemawiając w środę wieczorem przez radio w Sewilli, oświadczył, że w Kartaginie utworzona została Niezależna Republika Sowiecka.

Według wiadomości nadeszłych z Santander, rządowe okręty wojenne, stojące na kotwicy w tamtejszym porcie nie mogą wypłynąć na morze z powodu braku paliwa.

Śmierć 115 marynarzy

Paryż, 1. 10. (PAT.) Z zeznań uratowanych marynarzy z zatopionego torpedowca rządowego „Almirante Fernandez" wynika, że załoga okrętu wynosiła 164 ludzi. Prócz 40 marynarzy uratowanych przez parowiec „Koutoubia" znalazło 40 schronienie na powstańczym krążowniku, tak iż liczba ofiar, które znalazły śmierć w morzu wynosi 115 marynarzy.

64 KSIĘŻY ROZSTRZELANYCH W TOLEDO.

Toledo, 1. 10. (PAT.) Korespondent Havasa dowiaduje się, że 22 sierpnia milicjanci rozstrzelali 64 księży kapituły katedralnej w Toledo.

— ooo —

Sejm nie zbierze się w październiku

Przyczyną międzynarodowa sytuacja walutowa

Warszawa, 1. 10. (Telef.). Zjazd posłów na 1 tego miesiąca jest wyjątkowo liczny. Obradowało w Sejmie kilka grup. Poza tym posłowie zbierali się w kuluarach, tocząc ożywione rozmowy na temat polityki walutowej po decyzjach państw zachodnich oraz na temat bieżących zagadnień politycznych.

Co do sytuacji walutowej, to posłowie przybyli do stolicy w nastrojach dość gorączkowych, uspokoili się jednak, gdy się przekonali, że w rządzie panuje silna decyzja utrzymania dotychczasowego parytetu złotego.

Drugą sprawą, która stanowi temat rozmów, jest nadchodząca sesja budżetowa. — Jeszcze przed kilku dniami było rzeczą prawie pewną, że sesja budżetowa będzie zwołana jeszcze w październiku. W tej chwili znów prawie pewnym jest, że o przyspieszeniu sesji nie ma mowy, a to właśnie z przyczyn walutowych. Do chwili ostatecznego wyjaśnienia sytuacji w tej dziedzinie na terenie międzynarodowym czynniki miarodajne uważają zwołanie za niewskazane.

Spośród grup, które obradowały, odbyło zebranie przede wszystkim koło rolników, na którym wygłoszono szereg referatów, dotyczących różnych zagadnień z dziedziny rolnictwa. M. in. omawiano sprawę oddłużenia rolnictwa i zagadnienia podatkowe, a mianowicie sprawę kumulacji podatków, opartych na podatku gruntowym. Zreferowano też prace komisji specjalnej, rozważającej wniosek posła Zakliki o stanowej organizacji rolnictwa. — W wyniku obrad przyjęto wszystkie referaty do wiadomości i wyłoniono nową komisję specjalną dla zbadania postulatów Wschodniej Małopolski.

W grupie pracy przyjęto ostatecznie opracowane tezy spraw ogólnoustrojowych. Dotyczą one m. in. związków zawodowych, rad załadowych, ubezpieczeń społecznych, inspekcji pracy, umów zbiorowych i rozjemstwa, walki z bezrobociem, izby pracy, spółdzielczości, chałupnictwa i robotniczego budownictwa mieszkaniowego. Uchwalone tezy zostaną jutro przedłożone Ministrowi Opieki Społecznej, treść zaś tych uchwał będzie ogłoszona dopiero po ich wydrukowaniu.

Ojciec św. wrócił do Watykanu

Citta del Vaticano, 1. 10. (PAT.) W środę Ojciec św. opuścił swą letnią rezydencję w Castel Gandolfo i przybył samochodem do Watykanu. Przed wyjazdem Ojciec św. ukazał się na balkonie pałacu w Castel Gandolfo i udzielił błogosławieństwa zgromadzonym tłumom.

Podczas przejazdu samochodu papieskiego przez plac św. Piotra w Rzymie, tłumy wiernych entuzjastycznie manifestowały na cześć Ojca św.

B. G. K. kupił „Kurier Poranny"

Warszawa, 1. 10. (Telef.) Duże wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość o licytacji nieruchomości, stanowiącej własność firmy L. Fryze w Warszawie.

Nieruchomość ta tworzyła kamienicę przy ul. Marszałkowskiej oraz znajdującą się w niej drukarnię, znaną pod nazwą Drukarni Rotacyjnej. W drukarni tej drukował się od szeregu lat „Kurier Poranny" będący własnością p. Fryzego. W r. 1932 „Kurier Poranny" został przez nadzorcę sądowego wydzierżawiony obecnej spółce, przy czym redakcję objął ś. p. red. Stpiczyński. Sprawa bankructwa toczyła się aż do tej chwili i wreszcie obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego, który na domu p. Fryzego miał zabezpieczenie hipoteczne swych pretensyj w sumie 450.000 zł. nabył dom wraz z drukarnią za sumę około 670.000 zł.

Wyjaśnienia Ministerstwa W.R. i O.P.

W SPRAWIE ODNAWIANIA PAŁACU BISKUPÓW KRAKOWSKICH W KIELCACH.

Warszawa, 1. 10. (Telef.). W niektórych pismach ukazały się nieścisłe wiadomości, dotyczące odnowienia gmachu Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach. W związku z tym Ministerstwo WR i OP komunikuje: Władze wojewódzkie przystąpiły istotnie do odnowienia Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach, jednak wszystkie roboty o charakterze konserwatorskim zostały poprzednio uzgodnione z konserwatorem województwa kieleckiego. M. in. prace przy odnowieniu i wydobywaniu z pod tynku malowideł ściennych i sufitów oddane zostało wykwalifikowanym artystom-konserwatorom, znanym z innych robót tego rodzaju. Obawy i zastrzeżenia co do zniszczenia starej polichromii i zamalowania kilku portretów biskupów krakowskich są nie uzasadnione, ponieważ plafonowe obrazy malarza Dolabelli nie wchodzą w program objęty pracami konserwatorskimi i żaden z portretów biskupów krakowskich nie został zamalowany. Puste miejsca w ramach były przeznaczone na kontynuację portretów biskupów krakowskich, co nie zostało wykonane w dawniejszych czasach. Konkursów na tego rodzaju prace malarsko-konserwatorskie nie ogłasza się z zasady, gdyż wymagają one powoływania nie wielu z pośród artystów malarzy-specjalistów.

— o-o-o —

Dekret o państwowej gospodarce leśnej

wprowadza duże zmiany

Warszawa, 1. 10. (Tel.). Dziś w Dzienniku Ustaw ogłoszono 3. dekrety. Pierwszy z nich powołuje do życia Państwowy Instytut Kultury Wsi, drugi dotyczy państwowej gospodarki leśnej, trzeci zaś sprawy deponowania w Banku Polskim sum, przeznaczonych na wypłatę odsetek i rat kapitałowych z tytułu zagranicznych zobowiązań Skarbu państwa, banków państwowych, przedsiębiorstw i funduszów państwowych oraz związków samorządu terytorialnego.

Dekret o państwowej gospodarce leśnej postanawia, że ogólna powierzchnia lasów i gruntów leśnych państwowego gospodarstwa leśnego nie może ulegać zmniejszeniu. W tym celu Lasy Państwowe nabywać będą lasy prywatne i grunta leśne a także takie grunta, których zalesienia wymaga interes państwa. Szereg lasów nie może być uznanych przez Ministra Rolnictwa za ochronne. Uznanie takiego charakteru lasu będzie następowało na wniosek władz wojskowych, samorządowych, wojskowych, jak również na wniosek ministrów: opieki społecznej, oświaty lub spraw wewnętrznych. W lasach pozostających pod ochroną nie wolno będzie naprzykład niszczyć kosodrzewiny, wzbronione będzie wypasanie inwentarza, zbieranie ściółki i t. d. Gospodarstwo leśne ma być prowadzone planowo i racjonalnie na zasadach ciągłości i trwałości użytkowania oraz najwyższej rentowności z uwzględnieniem interesów gospodarczych państwa. Funkcjonariusze Lasów Państwowych posiadać będą odrębne etaty od innych funkcjonariuszów państwowych. Przepisy służbowe, uposażeniowe i emerytalne wydane będą w drodze rozporządzenia Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej i za zgodą Rady Ministrów. Funkcjonariusze leśni posiadać będą charakter pracowników publicznoprawnych. Do służby ochronnej Lasów Państwowych przyjmowane będą osoby, które odbyły służbę wojskową, przede wszystkim podoficerowie rezerwy.

—o-o-o—

Reforma rozjemstwa w zatargach zbiorowych

między pracodawcami i pracownikami

Warszawa, 1. 10. (Telef.) Ministerstwo Opieki Społecznej prowadzi prace nad dwoma ważnymi projektami ustaw. Jeden z nich dotyczy opieki nad zdrowiem dziecka i reguluje całokształt zagadnień z tego zakresu, a więc zapobieganie chorobom dziecięcym, wychowanie fizyczne i moralne, tworzenie instytucyj służących ochronie zdrowia dziecka i koordynowania działalności tych instytucyj i t. p.

Drugi projekt nowelizuje rozporządzenie Prezydenta R. P. o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami w przemyśle i handlu. Według dotychczasowych przepisów w wypadku zatargu, który ma być poddany orzeczeniu nadzwyczajnej komisji, potrzebna jest uchwała Rady Ministrów, gdy zaś komisja wyda orzeczenie, trzeba znowu uchwały Rady Ministrów, aby temu orzeczeniu nadać moc obowiązującą. — Przepisy te są trudne do praktycznego stosowania, wobec tego proponowana nowela przekazuje Ministrowi Opieki Społecznej zarówno prawo powoływania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych, jak i prawo nadawania ich orzeczeniom mocy obowiązującej.

Negus idzie na ustępstwa

Londyn, 1. 10. (PAT). Poselstwo abisyńskie ogłosiło urzędowe oświadczenie, które stwierdza, że negus nigdy nie będzie abdykował, nie zrzeknie się swej suwerenności nie wycofa delegacji abisyńskiej z Genewy. Jednakże negus pragnie, aby nie budziło żadnej wątpliwości, iż gotów jest poczynić znaczne ustępstwa, celem osiągnięcia porozumienia z Włochami za pośrednictwem Ligi Narodów i na podstawie paktu Ligi.

—ooo—

ŚMIERĆ B. MARKOWSKIEGO.

Kielce, 1. 10. (PAT). W Kielcach zmarł b. wiceminister skarbu oraz b. rektor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie Bolesław Markowski w wieku lat 76.

Klęska rządu Bluma w Senacie

Projekt o dewaluacji przyjęto, ale z zasadniczymi zmianami

Paryż, 1. 10. (PAT). Po 26-cio godzinnej **debacie** w Izbie Deputowanych kolejno uwaga społeczeństwa przeniosła się na obrady Senatu. Uchwały komisji finansowej, **odrzucające całą część socjalną ustawy finansowej wykazały** głęboko sięgające opozycyjne stanowisko Senatu wobec polityki rządu, który **coraz** bardziej zajmował pozycję obronną.

W czasie obrad plenarnych, które rozpoczęły się o godz. 9 rano, rząd musiał wysłuchać poważnych oskarżeń zarówno na temat polityki finansowej, jak i socjalnej. **Oskarżenia te padały ze strony przedstawicieli opozycji a także przedstawicieli wchodzącej w skład Frontu Ludowego partii radykalnej.**

Sprawozdawca generalny komisji finansowej sen. Gardey oświadczył, że komisja kategorycznie domaga się **usunięcia wszelkich postanowień socjalnych.** Komisja więc na 25 artykułów projektu rządowego **zaaprobowała tylko 13 pierwszych artykułów,** przy czym zmieniła również art. 6, proponując brzmienie: „Nowe określenie franka **nie stosuje się do płatności międzynarodowych, powstałych przed wydaniem obecnej waluty, a oznaczonych we frankach złotych.** W stosunku do tych płatności międzynarodowych, jednostka monetarna francuska zostanie określona zgodnie z prawem monetarnym, **obowiązującym we Francji w okresie, w którym powstało zobowiązanie, będące podstawą płatności.** Za płatność międzynarodową uważa się płatność wynikłą na skutek kontraktu, przewidującego transfer pieniędzy z kraju do kraju". Po dyskusji **Senat uchwalił 141 głosami przeciwko 125 całość projektu ustawy walutowej w brzmieniu, ustalonym przez komisję finansową Senatu.**

Izba Deputowanych odrzuciła większość poprawek Senatu

Paryż, 1. 10. (PAT.) O godz. 23 min. 45 we środę Izba Deputowanych przystąpiła do drugiego czytania projektu ustawy walutowej. Art. 1 projektu został uchwalony 343 głosami przeciwko 218. Artykuły 2 do 13 zostały przyjęte **w brzmieniu nadesłanym przez Senat.** W porozumieniu z rządem Izba utrzymała artykuły 14 i 15 wyłączone przez Senat. Utrzymano dalej w brzmieniu przyjętym już uprzednio przez Izbę artykuły **16 do 25.** Uchwalono również art. 25 bis, zaproponowany przez b. ministra de Monzie. Artykuł ten **ustanawia nadzwyczajną opłatę w wysokości 50 proc. od zysków,** jakie osiągnięte zostaną przy likwidowaniu ostatnich operacyj giełdowych. Następnie Izba Deputowanych **uchwaliła całość projektu ustawy 351 głosami przeciwko 217.**

„Dzień Pułaskiego" w Ameryce

Nowy Jork, 1. 10. (PAT). Na podstawie rezolucji kongresu prezydent Roosevelt **ogłosił, że dzień 11 października** ma nosić **nazwę „Dnia Pułaskiego"** dla uczczenia 157 rocznicy śmierci bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych. Dzień ten ma być obchodzony z należną uroczystością we wszystkich szkołach i kościołach. Na budynkach rządowych w dniu tym mają być wywieszane flagi.

Kardynał Pacelli w drodze do Ameryki

Rzym, 1. 10. (PAT.) **Kardynał sekretarz stanu Pacelli wyjechał dziś rano do Neapolu, skąd na pokładzie parowca „Conte di Savoia" odpłynie do Nowego Jorku.**

Żądania Chin pod adresem Japonii

Londyn, 1. 10. (PAT.) W depeszy z Szanghaju Reuter donosi, iż Chiny skierowały do Japonii 4 żądania: **1) domagają się gwarancji, iż wojska japońskie nie będą nadal naruszały terytorium chińskiego, 2) wojska japońskie powinny być wycofane z okolic Pekinu, 3) Chiny domagają się usunięcia kontrabandy, uprawianej przez obywateli japońskich do Chin, 4) Chiny będą korzystały z całkowitej swobody działania w stosunku do rządu autonomicznego Ying-Ju-Kinga.**

Odpowiedź Japonii

Tokio, 1. 10. (PAT.) Japońskie ministerstwo spraw zagr. ogłosiło dziś niezwykle ostrą deklarację skierowaną przeciwko doniesieniom agencji Reutera, jakoby Japonia domagała się od Chin prawa obsadzenia Yang-Tse, kontroli nad podręcznikami chińskimi oraz autonomii w Chinach północnych. Według deklaracji ministerstwa doniesienie powyższe jest złośliwą propagandą, mającą na celu zakłócenie stosunków chińsko-japońskich. Równocześnie deklaracja podaje, że ministerstwo spraw zagr. przesłało ambasadorowi japońskiemu w Nankinie wskazówki, jakich się ma trzymać w rokowaniach z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem. Chodzi tu tylko o trzy punkty: **1) słumienie i kontrola nad ruchem antyjapońskim w Chinach, 2) przywrócenie przyjaznych stosunków między Japonią i Chinami i 3) rozwiązanie wszystkich niezałatwionych jeszcze spraw na drodze nieporozumienia.** Gdy koła polityczne i prasa zostaną o tym dokładnie poinformowane, Japonia spodziewa się, że **Nankin rozwiąże wszystkie tajne związki, prowadzące agitację antyjapońską, oraz że całe nauczanie w Chinach oparte zostanie na idei porozumienia z Japonią.**

Hoare za dozbrojeniem W. Brytanii

Londyn, 1. 10. (PAT). W odbywającym się w dniu dzisiejszym w Margate kongresie konserwatystów-unionistów sir Samuel Hoare **wygłosił** przemówienie, w którym zaznaczył **na wstępie, że słabość domniemana imperium brytyjskiego znalazła swój oddźwięk w krwawym doświadczeniu, będącym czynnikiem zamętu w dziedzinie polityki międzynarodowej.** W dalszym ciągu Hoare przedstawił program zbrojeń Europy i stwierdził, że w obliczu tego rodzaju sytuacji **nie pozostaje W. Brytanii nic innego, jak bez najmniejszej zwłoki realizować w dalszym ciągu swój program dozbrojenia.**

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję idącą po myśli przemówienia sir Hoare, a jednocześnie wypowiedzieli się przeciw rewizji brytyjskich mandatów kolonialnych.

Węgry nie wezmą udziału w pracach komisji rozbrojeniowej

Genewa, 1. 10. (PAT). Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący oznajmił iż prezydium Zgromadzenia Ligi postawiło wniosek w sprawie **zwołania trzeciej (rozbrojeniowej) komisji Zgromadzenia.**

W związku z tym zabrał głos przedstawiciel Węgier gen. Tanczos, który złożył następującą deklarację: „z uwagi na stanowisko, jakie zajmują niektóre mocarstwa w sprawie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, delegacja węgierska doceniając szlachetność intencyj autorów wniosku, postawionego obecnie Zgromadzeniu Ligi Narodów, oświadcza, **że zmuszona jest powstrzymać się od udziału w pracach trzeciej komisji Zgromadzenia".**

Z kolei przewodniczący oznajmił, że bierze pod uwagę deklarację delegata Węgier, po czym stwierdził, **że wniosek w sprawie powołania do życia trzeciej komisji zgromadzenia został przyjęty.**

Następnie Zgromadzenie przyjęło raport pierwszej (prawniczej) komisji w sprawie powiększenia liczby niestałych miejsc w Radzie Ligi. Raport, przyjęty dzisiaj przez Zgromadzenie, **postanawia utworzyć czasowo dwa nowe miejsca** niestałe w Radzie Ligi na okres trzech lat, począwszy od 1936 roku.

Rząd finlandzki bez socjalistów

Helsinki, 1. 10 (PAT). Przewodniczący parlamentu, szef stronnictwa agrarnego **Kyosti Kallio,** który otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu, zamierza utworzyć rząd koalicyjny, **złożony ze stronnictw niesocjalistycznych, a więc z udziałem agrariuszy, konserwatystów i liberałów.**

Oficjalny wynik zawodów balonowych

Warszawa, 1. 10. (PAT.) Aeroklub R. P. komunikuje, iż w wyniku zawodów o nagrodę im. Gordon Bennetta 1936 r. **pierwsze miejsce zajął pilot Demuyter Ernest z Hoffmans'em Pierre na balonie „Belgica",** osiągając odległość w prostej linii od miejsca startu **1715,8 klm. w czasie 46 godz. 24 min. 2) Antoni Janusz i Stanisław Brenk** na balonie „LOPP", **aeroklub R. P., przebywając odległość 1534.28 klm.** w czasie **38 godz. 2 min.** 3) Erich **Tilgenkamp i M. Bosch** na balonie „Zurich 3" (Szwajcaria), osiągając **1518,4 klm.** w czasie **38 godz. 36 min.** 4)Carl Goetze i Werner Lohman na balonie „Deutschland" (Niemcy), 5) Fr. Hynek i Fr. Janik na balonie „Warszawa 2", 6) Zb. Burzyński i W. Pomaski na balonie „Polonia 2", 7) Bertram i Schubert na balonie „Sachsen" (Niemcy), 8) Francja, 9) Niemcy, 10) Belgia.

Tendencja zwyżkowa na giełdzie londyńskiej

Warszawa, 1. 10. (Telef.) Giełdę warszawską w dalszym ciągu **cechuje pewien spokój i wyczekiwanie na rozwój wypadków walutowych na rynkach międzynarodowych.** Wobec otwarcia w dniu wczorajszym giełdy londyńskiej, dziś rozpoczęła swoje czynności giełda w Zurychu, **natomiast nie odbywają jeszcze zebrań giełdy, w Amsterdamie, Paryżu i Mediolanie. Z tego powodu giełda warszawska nie notuje florenów holenderskich, franków francuskich i lirów włoskich. Na giełdzie londyńskiej waluty wykazują tendencję zwyżkową a to w związku z pogłoskami o obniżeniu kursu waluty angielskiej do poziomu dolara.** Również wykazuje wzrost na giełdzie londyńskiej kurs dolara w stosunku do funta, natomiast w stosunku do złotego polskiego dolar utrzymuje się na nie zmienionym poziomie. Na giełdzie warszawskiej kurs funta po wczorajszej lekkiej zwyżce **dziś uległ obniżeniu,** co pociągnęło za sobą spadek kursu walut skandynawskich. W grupie papierów procentowych tendencja **była zarówno dla pożyczek państwowych jak i prywatnych. mocniejszą,** jednak przy braku materiału.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. 10. (Telef.) Dewizy: Belgia 89.85, Gdańsk 100, Kopenhaga 117.35, Londyn 26.28, N. Jork czeki 531, N. Jork kabel 531 1/4, Oslo 132.05, Sztokholm 135.55. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 105.50, 104.50, 106, Siła i światło 27.50, Cukier 28.50, 29.50. Węgiel 16, Lilpop 14.50, 15.25, 15, Modrzejów 6.25, 6.50, Norblin 61, Ostrowiec 31, 31.50, 31.25, Starachowice 37, 37.50, 37.25, Haberbusch 42. Tendencja mocna.

Papiery: 2 proc. poż. inwest. 1 emisja 62.50, 2 emisja 64, serie nienotowane, 6 proc. dolarowa 71, 73, 4 proc. premj. dolarowa 47, 47.25 Tendencja dla pożyczek i dla listów mocna.

—— 0-0-0 ——

O pomoc dla bezrobotnych

Apel ks. kardynała Kakowskiego

Warszawa, 1. 10. (Telef.). W związku z urządzanym w październiku, jak corocznie, przez katolicki związek „Caritas" „Tygodniem Miłosierdzia", ks. kardynał Kakowski wystosował do wiernych archidiecezji wezwanie, w którym wskazuje na zbliżającą się zimę i ciężkie położenie rzesz bezdomnych i **bezrobotnych.** Potrzeba — pisze — wielu rodzinom dachu nad głową, potrzeba opału i ciepłej strawy, potrzeba opieki i mądrej rady dla dorastającej młodzieży bezrobotnej, aby z rozpaczy nie dostała się pod wpływy komunizmu i bezbożnictwa, potrzeba pracy i zajęcia ojcom rodzin, aby ból wobec własnej niemocy nie wtrącił ich w objecia anarchii i nie popychał do akcji wywrotowej przeciwko porządkowi społecznemu i państwowemu. Wiele zadanie miłosierdzia po wsze czasy spełnia św. Kościół katolicki, z ramienia którego obecnie występuje i działa katolicki związek „Caritas". Jego Eminencja zwrócił się do wszystkich proboszczów, do wiernych katolików i do wszystkich ludzi dobrej woli ze szczególnie gorącym wezwaniem, aby spieszyli z wszelaką pomocą i pieniężną ofiarą **na cel miłosierdzia chrześcijańskiego.** Wszystkim osobom, które przyczynią się swą pracą albo ofiarą do powodzenia „Tygodnia Miłosierdzia" **Ks. Kardynał udziela z całego serca arcypasterskiego błogosławieństwa.**

Robotnicy hut szklanych żądają 6-godzinnego dnia pracy

Warszawa, 1. 10. (Telef.) Hasło zaprowadzenia 6 godzinnego dnia pracy w polskim górnictwie węglowym zostało podjęte przez robotników, **zatrudnionych we wszystkich hutach szklanych w Polsce.** Związkowi właścicieli hut szklanych przedłożono projekt umowy zbiorowej, który przewiduje m. in. skrócenie czasu pracy w hutnictwie szklanym do 6 godzin dziennie bez obniżania płac. Projekt umowy domaga się nadto wprowadzenia jednolitych świadczeń opałowych oraz mieszkań fabrycznych dla robotników hut szklanych.

Tydzień Szkoły Powszechnej

Przemówienie ministra WR i OP.

Warszawa, 1. 10. (PAT). Minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski wygłosił dziś przez radio przemówienie na inaugurację „Tygodnia Szkoły Powszechnej".

Współczesne pokolenie — mówił p. minister — ma w chwili obecnej dwa wielkie zagadnienia, domagające się rychłego rozwiązania. Jedno — to wzmożenie siły obronnej państwa, drugie — to **zapewnienie całemu młodemu pokoleniu nauki w szkole powszechnej.** Organizowany po raz trzeci doroczny tydzień szkoły powszechnej w dniach **od 2 do 8 października** ma przypomnieć szerokim masom ludności wielkie zadanie, jakie spełnia szkolnictwo powszechne wobec państwa i społeczeństwa, **ma wzbudzić zainteresowanie się tą sprawą wszystkich bez wyjątku obywateli R. P.** Potrzeby naszego szkolnictwa powszechnego są olbrzymie i z tych względów stała pomoc całego społeczeństwa jest wprost konieczna. W dalszym ciągu swego przemówienia p. **minister zaapelował do społeczeństwa, aby nie szczędziło ofiar na tak doniosły cel.**

Min. van Isacker w Katowicach

Katowice, 1. 10. (PAT). Dziś rano pociągiem z Gdyni przybył do Katowic belgijski minister gospodarki p. Filip van Isacker.

„Odbudowa zaufania do sądownictwa"

Sprawa p. Parylewiczowej poruszyła opinię do głębi i jeszcze ciągle jest przedmiotem żywych debat. Oczywiście na pierwszy plan wysuwa się w rozmowach — sądownictwo, wymiar sprawiedliwości... Rzecz zrozumiała, że jeszcze goręcej, niż postronna opinia, zajmują się tą sprawą koła sądowe. Ich bowiem bezpośrednio dotyczy. W grę wchodzi powaga ich stanu i ich rola w społeczeństwie.

ROLA SĄDU.

W organie prasowym zrzeszenia sędziów i prokuratorów, „Głosie Sądownictwa", pojawił się artykuł, w którym autor, sędzia, p. Salewicz, z pewnym niepokojem stwierdza:

„Między wymiarem sprawiedliwości a społeczeństwem istnieje coś, co nie pozwala im zbliżyć się do siebie, zrozumieć się nawzajem i w konsekwencji wytworzyć atmosferę wzajemnego szacunku i ufności".

Święte słowa... P. Salewicz oświadcza, że między społeczeństwem, a stanem sędziowskim wytworzył się ostatnio niebezpieczny stan nieufności. I nawołuje do pracy nad przywróceniem ufności i szacunku dla sądownictwa.

Nic potrzebniejszego nad tę pracę!... Sądownictwo odgrywa szczególną rolę w społeczeństwie. Powinno być głosem Prawa, — tak przez wielkie „P". A więc nie tylko mechanicznym stosowaniem postanowień kodeksów prawnych, ale i głosem czegoś wyższego i czegoś ważniejszego — Moralności społecznej, Sprawiedliwości społecznej...

Prawo jest ograniczeniem. Jego zakazy krępują obywatela, jego nakazy zaś nakładają na niego ciężary. Ale wiemy, że te ograniczenia są dobrodziejstwem. Są zabezpieczeniem jednostki przed nadużyciem, gwałtem i swawolą drugich.

Jest źle w społeczeństwie, w którym z okazji jakiegoś wyroku wyrywają się ludziom z ust słowa: „Są jeszcze sędziowie w Berlinie"... Dowodzą bowiem, że w społeczeństwie przyjęła się i ustaliła negatywna ocena stanu sędziowskiego, że tylko jednostki stoją na wysokości zadania.

SĄD I RZĄD.

P. Salewicz w trakcie swych wywodów oświadcza:

„Ideałem współżycia w państwie jest harmonia między jego obywatelem a władzą państwową. Harmonia ta może istnieć tylko na podłożu wzajemnego zaufania. Odbudowanie tego zaufania winno być ambicją sądownictwa, jako elity narodu".

P. Salewicz obraca się tu w sferze abstrakcji. Stawia zasadę ogólną. Zatrzymajmy się i my przy tej ogólnej zasadzie!

Istotnie, sądownictwo może odegrać rolę pomostu między społeczeństwem, a władzą państwową. Kiedy? Wtedy, kiedy jest od niej niezależne. Na tem polegał wielkie, nadzwyczajne dobrodziejstwo przyjęcia teorii Monteskiusza o podziale władz, że odgraniczyła od siebie: władzę wykonawczą i sądowniczą. Na tym polegał postęp w. 19. w stosunku do przeszłości, że sąd stanął w społeczeństwie jako instytucja niezależna od administracji i wolna od jej wpływów... Jeśli gdzie hasło równości obywatelskiej znalazło szczęśliwą realizację, to nie gdzieindziej, tylko w swobodnym i wolnym od nacisku administracji sądownictwie.

Ma rację p. Salewicz stawiając sądownictwu m. in. zadanie przyczyniania się przez wymiar sprawiedliwości do tworzenia zaufania między społeczeństwem, a władzą państwową. Z tym jednak zastrzeżeniem, że do tego zadania zdolne jest tylko niezależne od administracji sądownictwo.

KWALIFIKACJE.

Wreszcie stawia p. Salewicz konkretny projekt „odbudowy zaufania" do sądownictwa.

„W dobie — pisze — gdy cała działalność jednostki obraca się w zespole szerszych, czy też węższych ram organizacyj związkowych, zawodowych czy społecznych, jest tylko jedna droga do bliższego zetknięcia się ze społeczeństwem: przez organizacje. Sędziowie i prokuratorzy winni wejść do możliwie największej ilości zrzeszeń społecznych, w. ąć czynny udział w ich pracach i dążyć do zajęcia czołowych w nich miejsc, takie bowiem miejsca dają większy zasięg i większe możliwości objęcia swoim wpływem szerszej dziedziny życia i większej ilości ludzi".

Nie sądzimy, by ten sposób był właściwym i ideowym. Znamy sędziów, którzy właśnie przez wybitny udział w pewnych organizacjach poderwali zaufanie do swego stanu. Sędzia bowiem — podobnie jak duszpasterz — może należeć tylko do takiej organizacji, która realizuje dobro ogólne, a nie cząstkowe, — która służy ogółowi, a nie partii. Jeśli więc społeczeństwo uważa za rzecz naturalną i słuszną, gdy naczelnik sądu w jakimś miasteczku patronuje akcji mającej na celu oświatę, dobroczynność lub obronność państwa, to równocześnie gorszy się, gdy ten naczelnik sądu bierze udział w pracach organizacji zajmującej się grupowymi lub partyjnymi interesami... „Odbudowa zaufania" do sądownictwa winna iść innymi drogami.

Odbywa się obecnie odświeżanie personalnego składu w naszych sądach. Prawie codziennie dowiadujemy się o przesunięciach na wyższych stanowiskach sądownictwa. Bardzo dobrze. Doświadczenie ostatnich miesięcy dowodzi, że to jest konieczne. Ale, by te przesunięcia osiągnęły cel t. j. „odbudowę zaufania", o którą woła p. Salewicz, trzeba, by były dokonywane wyłącznie pod kątem widzenia fachowych i moralnych wartości kandydatów. Zastosowanie tej zasady wyda rezultaty lepsze, niż zalecane przez p. Salewicza wchodzenie sędziów do „zrzeszeń społecznych" i wywalczanie „czołowych w nich miejsc".

J. P.

Przegląd prasy...

„Odpowiedź dla Treviranusa"

Pamiętamy, jak to gorliwie zebrało się polskie społeczeństwo do dania „odpowiedzi Treviranusowi" na jego groźby pod adresem Polski. Rozpoczęła się zbiórka na flotę polską. Z gdyńskiej „Torpedy" dowiadujemy się, jak ciekawy obrót wzięła ta akcja w Gdyni. Zebrano 11 tys. zł. Ulokowano je w kasie, jakby je na to zebrano, by się procentowały. „Torpeda" pisze, że gdy poruszyła tę sprawę pierwszy raz, to

„Kilku panów się obraziło. Inni mówili, że ich to nie interesuje, znowu inni uchwalili jakieś absolutoria, a pieniądze jak leżały nieproduktywnie przez 4 lata, tak i nadal nieproduktywnie leżą w banku i nie mogą być wyjęte, gdyż tworzą zastaw pod pożyczkę dla Domu Ludowego, nie mającego nic wspólnego ani z Treviranusem, ani z obroną Państwa.

Dowiadujemy się z radością, że grono dawnych ofiarodawców pewnych kwot na „Odpowiedź Treviranusowi" postanowiło zwrócić się do sądu z prośbą o ustanowienie kuratora dla zaprzepaszczonego funduszu publicznego.

Może nareszcie pieniądze te zostaną uwolnione, bo właściwie w tej chwili jest sytuacja taka, jakby ich wogóle nie było, gdyż dla wyciągnięcia ich trzeba spłacić zobowiązania nieistniejącego Domu Ludowego.

Ale cała sprawa jest bardzo charakterystyczna dla naszych gdyńskich działaczy społecznych, którzy gdzieś poznikali z powierzchni nadmorskiej ziemi i o których jakoś nic nie słychać. Miejmy nadzieję, że kurator Funduszu Treviranusa dotrze jednak do 11 tysięcy złotych i zmaże kiedyś tę przykrą plamę z historii działalności naszych społeczników".

„Dygnitarz — nieuk"

Doskonale i żywo redagowany organ urzędniczy, „Jedność", zwraca uwagę na typ „urzędnika-nieuka".

„Typ nieuka dygnitarza — pisze — powinien zniknąć, bo to szkodnik publiczny, który podkopuje zaufanie do władz, ośmiesza piastowany przez siebie urząd. Trzeba prawdzie śmiało popatrzyć w oczy i uczciwie wytknąć to, co raczej na napiętnowanie zasługuje. Nie zaprzeczy nikt rozumny, że człowieka bez studiów, powiedzmy bez matury, nie można robić przełożonym ludzi z akademickimi studiami, bo to nonsens, absurd.

Jeżeli taki „młodzieńczy szef" musi się radzić podwładnego, jak załatwić najprymitywniejszy akt, to chyba nic dziwnego, że ci patrzą na niego jak na „lajkonika", no i traktują go dziś coraz śmielej, jak „lajkonika".

Nazwa ta utarła się już powszechnie wśród świata pracy, dotarła do szerokiej opinii, tylko jeszcze nie doszła do Warszawy".

Hitlerowcy w Łodzi

Łódzki korespondent „Wieczoru Warszawskiego" badał na miejscu przyczyny, dlaczego Niemcy w Łodzi nie zdobyli tym razem nawet 1 mandatu, który w r. 1934 zyskali. Przyczyna leży w tym, że poszli do wyborów rozbici. Konkurowały z sobą dwie partie: „młodoniemiecka" (hitlerowska) i „Związek Ludowy" (umiarkowany). W dzień wyborów korespondent spotkał na ulicy młodego hitlerowca, który agitował.

„Młody, rosły blondyn o wyraźnie germańskiej twarzy. W klapie marynarki — hitlerowska swastyka. Zagadnięty, wyprężył się i oddał pozdrowienie — Heil! — podnosząc rękę.

— Czy pan należy do organizacji hitlerowskiej?

— Tak jest, jestem członkiem Jungdeutsche Partei.

— Czy pan jest Łodzianinem?

— Nie, przyjechałem z Pabianic.

— Ażeby pomagać w akcji wyborczej?

— Przyjechałem na rozkaz partii. Wszelkie informacje może pan otrzymać w siedzibie partii".

W siedzibie partii powiedziano mu, że partia liczy na terenie państwa 120 tys. członków, że prezesem jest p. Wiesner z Bielska. W Łodzi partia działa od r. 1935. Po rocznym zaledwie istnieniu stanęła do wyborów. Dlaczego?

„— Nie spodziewamy się zwycięstwa. Naszym zadaniem w obecnych wyborach jest tylko zamanifestowanie w Łodzi istnienia partii i przeprowadzenie pierwszej próby sił. Dzięki wyborom, przekonamy się na ilu sympatyków możemy liczyć, a ilu musimy zdobyć.

— Chyba wszystkich łódzkich Niemców?

— Tak, dążymy do ogarnięcia Niemców jedną wyłączną organizacją narodowosocjalistyczną".

W rezultacie zdobyli 3216 głosów, a „Niem. Zw. Ludowy" 13.008.

„Czas" o lojalnej dyskusji

W numerze z 23 września przytoczyliśmy następujący ustęp z artykułu „Czasu" o katolickim korporacjonizmie:

„Korporacjonizm chrześcijański jest koncepcją piękną, ale na to, by wydała ona dobre owoce, trzeba by wpierw w naszym życiu tak społecznym jak państwowym zatriumfował światopogląd chrześcijański".

Do tych słów dodaliśmy uwagę:

„Z tegoby wynikało że Stolica Apostolska zaleca społeczeństwom pomysły, które się w obecnych warunkach przeprowadzić nie dadzą. I to oświadcza „Czas" — czytamy — „jako pismo katolickie".

Po 10 dniach milczenia „Czas" podjął dyskusję na ten temat i twierdzi, żeśmy w stosunku do niego użyli „płytkich i nielojalnych form polemicznych".

Doprawdy nie możemy zrozumieć, o co „Czasowi" chodzi. Proszę porównać przytoczony wyjątek artykułu „Czasu" z naszą uwagą. Czy „Czas" nie twierdził, że w obecnych warunkach korporacyjny ustrój nie da się zrealizować, bo „wpierw" należy „światopogląd chrześcijański" wprowadzić w życie? I czy to nie znaczyło, że „Czas" radzi dać na razie spokój z korporacjonizmem? Jeśli to są „nielojalne" metody dyskusji, to trzeba powiedzieć, że lojalności w ogóle nie ma na świecie.

Ludy kaukaskie w jarzmie Sowietów

Na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów wpłynął w tych dniach memoriał, który — jeśli nie zostanie „uśpiony" w aktach sekretariatu — może sprawić nieco kłopotu p. Litwinowowi. Jest to memoriał podpisany przez przedstawicieli Azerbejdżanu, Kaukazu Północnego, Gruzji, Turkiestanu i Ukrainy, stwierdzający, że narody te żyją pod straszliwyym terorem sowieckim i wyrażający nadzieję, że Liga Narodów udzieli im swego poparcia w walce o wolność. Oczywiście memoriał ten został podpisany przez emigrantów politycznych, znajdujących się poza granicami Z. S. R. R.

Sowiety, jak wiadomo, formalnie są państwem związkowym czyli federacją, na co wskazuje już sama oficjalna nazwa „Sojuz Socjalisticzeskich Sowietskich Respublik" (skrót polski Z. S. R. R.). Na tę federację składają się poza olbrzymią Rosją właściwą, republiki: Białoruska, Ukraińska, Zakaukaska, Turkmeńska, Uzbecka, Chiwy i Buchary oraz szereg terytoriów autonomicznych n. p. Birobidżan i rep. Tatarska. Jeśli pozostawimy na uboczu Białoruś i Ukrainę, które dawniej stanowiły integralną część państwa rosyjskiego, to pozostałe republiki położone wszystkie wzdłuż południowej europejskiej i azjatyckiej granicy Sowietów są zamieszkałe przez ludy, które dawniej posiadały zupełną niepodległość. Na podstawie konstytucji Z. S. R. R. mogą one każdej chwili wystąpić ze związku z Sowietami, praktycznie jednakże jest to wykluczone, a ludy je zamieszkujące znajdują się pod silnym uciskiem narodowościowym i centralistycznym Moskwy.

Ucisk Moskwy jest specjalnie przykro odczuwany w republice Zakaukaskiej (stolica Tyflis), składającej się z Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii sowieckiej (większość Armenii należy do Turcji) i zamieszkałej przez Gruzinów, Tiurków Azerbejdżańskich i Ormian w ilości około 8 milionów. Ludy te bowiem zamieszkałe od niepamiętnych czasów między Morzem Czarnym a Kaspijskim w górach Kaukazu posiadają bogatą przeszłość historyczną i odznaczają się wysokim stopniem uświadomienia narodowego. Odnosi się to specjalne do Gruzinów, przywiązanych do swych bohaterskich narodowych tradycyj (sięgających jeszcze czasów walk z Pompejuszem) i do chrystianizmu, który przyszedł tam już w II wieku po Chrystusie.

Sowietyzacja Gruzji została zapoczątkowana przez bolszewików w latach 1921-22 przez zwykły podbój państwa niepodległego, z którym poprzednio zawiązano „przyjazne dyplomatyczne stosunki. Podbój ten był zresztą ułatwiony przez komunistyczną rewolucję wewnętrzną, podczas której wymordowano 12 tysięcy gruzińskiej szlachty i inteligencji. Utworzono Zakaukaską Federatywną Sowiecką Republikę i przystąpiono do instalowania bolszewickiego reżimu. Grunt jednakże okazał się bardzo niepodatny, szczególnie na wsi, gdzie na ogół uświadomiona narodowo dwumilionowa masa chłopska sprzeciwia się „dobrodziejstwom" kolektywizacji. Do dziś dnia znajdują się w Gruzji zakątki w górach, gdzie właściwie władza sowiecka nie sięga i do których sowieckie „porządki" jeszcze nie dotarły. Władza w Gruzji spoczywa w rękach ludzi przysłanych z poza republiki, ponieważ nawet miejscowi bolszewicy zdradzają nacjonalistyczne zapędy i są niepewni.

W ostatnim czasie zmieniła Moskwa taktykę w stosunku do ludów kaukaskich. Nacisk narodowościowy jakby zelżał, a Stalin zaczął podkreślać swoje gruzińskie pochodzenie. Jednocześnie zaczęto w myśl zasady „divide et impera" **wbijać klin między poszczególne narody i szczepy kaukaskie**, chcąc uniemożliwić wpływ Gruzinów najwyżej stojących kulturalnie i najwięcej uświadomionych narodowo na inne ludy. Temu samemu celowi służy przewidziane w nowym projekcie konstytucji Z. S. R. R. **rozwiązanie Republiki Zakaukaskiej i utworzenie w jej miejsce trzech odrębnych republik związkowych: Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii.**

Omawiając sprawy kaukaskie wspomnieć jeszcze trzeba o Turcji graniczącej bezpośrednio podobnie jak i Iran (dawna Persja) z Federacją Zakaukaską. Turcja przedwojenna prowadziła propagandę panturańską, która żywym echem odbiła się wśród wszystkich ludów (z wyjątkiem uciskanych przez Turcję w Armenii Ormian) od Kaukazu po granicę Chin. Turcja powojenna pozostająca w przyjaznych stosunkach z Sowietami zaniechała tej akcji, a nawet wydaliła ze swego terytorium emigrację gruzińską. Jeśliby jedakże, obecne ożywienie stosunków

turecko-sowieckich przeszło w trwałą nieprzyjaźń, a Turcja chciałaby podjąć na nowo propagandę panturańską, mogłoby to sprawić Sowietom poważne kłopoty zarówno na Kaukazie jak i nawet w sowieckim Turkiestanie.

J. MAK.

Migawki.

Przełożeni

Byłem onegdaj w pewnym biurze urzędowym. Nie powiem, w jakim... Bo i na co to komu potrzebne? Dość, że byłem i widziałem. A widziałem scenę wcale nie budującą!

„Szef“ tego biura jest byłym wojskowym. W porządku... Ale nie jest dobrze, że ten p. szef biuro cywilne traktuje, jak kompanię żołnierzy. Wyrazy takie, jak: „rozkaz“, „melduję“, „odejść“ — padają od rana do końca urzędowania. Cywilne „ofermy“, z których się składa personel, nie mogą się przyzwyczaić do tego „tonu“. I nic dziwnego, że dochodzi do konfliktów z byle jakiego powodu.

Sądzę, że wojsko wojskiem, a biuro tylko biurem...

Rozgardiasz, bezhołowie, w urzędzie razi nas i szkodzi opinii urzędu. Razi nas także i niewolniczy stosunek podwładnych do przełożonego. Ale razi nas także stosowanie wojskowego obyczaju do cywilnych urzędów.

Być przełożonym dobrym, to — sztuka. Ułatwiają sobie zadanie ci przełożeni, którzy sądzą, że formy wojskowe są polecenia godne wszędzie. Nie! Lepiej jest bowiem i bezpieczniej wytłumaczyć, niż rozkazać!

BAYARD.

Ruch wydawniczy

„PRĄD“ — Lublin Uniwersytet. Numer wrześniowy zawiera następującą treść: Rozprawy: ks. dr T. Wilczyński, Ofiara ośrodkiem życia religijnego; ks. B. Szymański, Ekonomika i Etyka. Dokumenty: List Pasterski Biskupów R. P. z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego; Strajki okupacyjne. Przegląd religijny: Po synodzie plenarnym. Przegląd społeczny: Działalność Charytatywna, oraz oceny książek i wzmianki.

Co się dzieje na Wołyniu? MARIAN MIĄC.

Życie narodowe i gospodarcze

Podczas tegorocznych feryj akademickich grono patriotycznych studentów Katol. Uniwersytetu w Lublinie udało się na Wołyń, aby przez pracę kulturalną podtrzymywać upadającą tam polskość. Jeden z nich nadesłał nam następujące wrażenia z pobytu w tych stronach:

Wiele pisano o ziemiach wschodnich Polski: ale wszystko kończy się na westchnieniach, machnięciu ręką lub słynnym polskim „jakoś to będzie“. W gruncie rzeczy nikt z nas, mieszkających na zachód od linii Bugu nie ma — śmiem twierdzić — nawet „zielonego pojęcia“, o tym, co się tam na wschód od nas dzieje, o tym, że tam nie Polska, nie Ruś, lecz Ukraina, że w tej części Polski prędzej załatwi się sprawę w polskim urzędzie po rusku, niż po polsku, że wreszcie w polskiej szkole, bije się dzieci za to, że nie kupiły ruskiej książki, a za brak polskiej książki jest tylko nagana. O tym się nie wie, jeśli ktoś tam był i widział, to nawet nie usiłuje przekonywać otoczenia, bo mu nie uwierzą. Po moim powrocie z objazdu, powiedziano mi wyraźnie: „mówi, jakby wrócił z Rosji“, a wróciłem z ziemi, na której przez tysiąc lat lała się krew polska w obronie ojczyzny przed Tatarami, Turkami i Moskalami, gdzie i teraz Polacy wszędzie mi mówili: „Panie, gdyby choć jeden wróg wstąpił na polską ziemię, to choć niedawno z wojny wróciłem — rzucę wszystko i pójdę“.

Z którejkolwiek strony rozpatrywać zagadnienie naszych kresów wschodnich, wszędzie widzimy bardzo niepomyślny stan, tak że zostaje jedno tylko pytanie: czy to już nie zapóźno? I to zarówno pod względem narodowym, gospodarczym, jak i każdym innym. Ponieważ w czasie swego objazdu zetknąłem się prawie wyłącznie z ludnością wiejską, o niej tylko będę pisał.

OSADNICTWO POLSKIE.

I. Zacznę od gospodarki. Temat najmniej drażliwy; wszystkim nam jest źle, ale każdy zgodzi się, że najciężej jest rolnikom. Ma za dużo żeby umrzeć, o ile naturalnie dobre były zbiory, ale stanowczo za mało, by jako tako żyć. To jest stan ogólny. Spójrzmy na Wołyń. Stan posiadania jest taki sam, jak i stan narodowościowy. Polaków jest 15% i przeważnie są mniej zamożni od Rusinów; ludność miejscowa uważa się za „tutejszych“ często już za „mużyków“ (!), a działacze ukraińscy na gwałt chcą ją zrobić „ukraińcami“, mimo, że ojciec i dziadek wyraźnie mi mówią; „ja mużyk, nie żaden Ukrainiec“, syn zaś coraz częściej mówi, że on nie mużyk, nie Rusin, a Ukrainiec.

Stan obecny gospodarczy jest dużo gorszy od stanu tuż po wojnie. Wtedy przynajmniej olbrzymie majątki były w polskich rękach. Teraz zaś jest ich już nie dużo, a nadto i one przestały oddziaływać na wieś, jako ośrodek wyższej kultury. Po wojnie dano ziemię z rozparcelowanych majątków byłym wojskowym, pościągano ich z całej Polski, by tu na rubieżach bronili jej nietylko w czasie wojny, ale i pokoju, by byli ogniskami polskości. W tym leży sedno zagadnienia. My za Bugiem wiemy, że ci, których tam posłano, mieli być obrońcami i krzewicielami polskości. Ale nie wiemy o tym, że bardzo wielu z nich 1) oprócz ziemi dostało piękne pożyczki na zagospodarowanie, 2) że oprócz ziemi i pożyczek bardzo wielu dostało koncesje na przedsiębiorstwa (sklepy), 3) że bardzo wielu koncesje wydzierżawiło żydom, którzy okradają Skarb Państwa i samych koncesjonarjuszy, nie płacąc podatków, 4) że bardzo wielu wydzierżawiło lub nawet sprzedało ziemię Rusinom, a sami objiają się po urzędach i zajmują miejsce ludziom z pełnymi kwalifikacjami mimo, że przed tym mieli doskonałe warunki, by nawet wygodnie żyć. Na skutek takiej działalności tych pseudo-pionierów polskości, nasz stan posiadania poprostu niknie w oczach. Jeśli cała wieś jest polska, to jeszcze trzymają się jako tako; ale jeśli Polacy dostaną się między Rusinów, to szybko zapierają się polskości. Może ktoś powie, że to był marny Polak. Pamiętajmy jednak, że żyje otoczony nieprzyjaciółmi, — że jednego dnia z przyjemnością patrzy na dojrzewające zboże, a nazajutrz znajduje je skoszone na zielono, — albo gorzej jeszcze, napracowawszy się w żniwa, pewnego pięknego po tym poranku znajduje kupkę popiołów ze sterty mozolnie ułożonej.

NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ.

Trzeba być bez grzechu, by podnieść rękę na takiego Polaka; ale zasadnicza wina leży po polskiej stronie w braku organizacji. Lecz to już inny temat. Jak już wspominałem, ludność polska w większości biedniejsza jest od ruskiej, miejscowej; może przede wszystkim dlatego, że większość Polaków przyszła dopiero przed 10 laty i jeszcze nie zdążyła ani zagospodarować się, ani pospłacać długów, a ludność miejscowa siedzi tam od dawna. Wiemy dobrze, że pod panowaniem rosyjskim nie wolno tu było Polakowi kupić ziemi, a teraz jakoś tak dziwnie się składa, że właśnie Rusinowi łatwiej kupić ziemię, niż Polakowi, lepiej jest poinformowany o wszystkim, ma pomoc finansową Rusinów, a Polak jest zawsze sam, często ciemny „jak tabaka w rogu“, nie wie, że można się starać o zmniejszenie długu i dziwi się, że sąsiadowi ruskiemu zmniejszono go o połowę, boi się kupić ziemi bez prawa własności, a Rusin kupi, bo wie, że zanim ktokolwiek podniesie wątpliwości, to on już zdąży wszystkie długi pospłacać i tytułem zasiedzenia nabyć tytuł właściciela. Zresztą o wszystkim poinformują go dobrze zorganizowani miejscowi Rusini lub przybywający tu Ukraińcy, albo dobrze płatni bolszewiccy agenci. Znów krążą coraz to częściej wieści o nowych parcelacjach na Wołyniu. Nie zgłębiam sprawy, czy reforma rolna dużo pomoże wsi, czy mało. Ale, moim zdaniem, po doświadczeniu poprzedniej kolonizacji osadniczej, trzeba prowadzić osadnictwo teraz w innej formie, niż poprzednia. Osadnik nie powinien dostać do rąk ani grosza pożyczki, którą łatwo brać, ale trudno spłacić (jak brał, to nie pytał od kogo; ale, gdy przychodzi płacić, to wie, że to polskie mu rządowi, — stąd nienawiść do rządu i państwa). Trzeba natomiast dać im ziemię, konia, krowę, pług i narzędzia rolnicze, postawić chałupę — (taniej będzie kosztować budowa masowa niż pojedyncza), ale niech to będzie — jak się mówi — „gwarantowany“ Polak. W ten sposób, nie powiem, że osiągniemy równowagę liczbową, ale utrzymamy przy Polsce tych Polaków, którzy już zaczynają „chłopieć“ czyli rusyfikować się.

Liczba Polaków zmniejszyła się tam bardzo mocno i zmniejszać się będzie stale, bo przyjąwszy jako podstawę rachunku fakt, że w polskiej rodzinie jest dwoje do czworga dzieci, w ruskiej zaś sześć do dziesięciu, mamy stosunek 1:3. To oczywiście stawia na przyszłość bardzo nie wesołe horoskopy. Na to zło jest jedyna rada: wyjść naprzeciw z kulturą polską, i to właśnie robi Katol. Uniwersytet Lubelski.

Radio.

STOLICE PAŃSTW BAŁTYCKICH. — Dnia 3. X. o godz. 16.45 Rozgłośnia Wileńska nadaje na całą Polskę interesujący felieton red. J. Niecieckiego p. t. „Królewiec“. Starożytne to miasto, ogniskujące w sobie życie umysłowe i gospodarcze Prus Wschodnich, leży nieco na uboczu wielkich szlaków turystycznych i przez to jest mniej znane szerszym rzeszom publiczności. Zasługuje ono jednak na poznanie, nie tylko z uwagi na piękne tradycje historyczne, które symbolizuje przede wszystkim słynny Uniwersytet Królewiecki, ale i ze względu na znaczenie, jakie posiada w życiu współczesnych Niemiec.

AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Żołnierz polski znany był zawsze ze swego bohaterstwa, odnosił wielkie zwycięstwa w bojach minionych wieków, walczył bohatersko o odzyskanie Niepodległości Polski, brał udział w walkach innych ludów o wolność. Dziś w wolnej Polsce mamy wielką i silną armię. „Żołnierz Polski współczesnej“ będzie tematem audycji dla Polaków z zagranicy w dn. 3. X. o godz. 20.15. Audycję opracuje J. Połęski.

——0-0-0——

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DNIA 3-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół, 8.10 -11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13: Dziennik południowy; 12.23 koncert ze Lwowa; g. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; g. 16.15 Koncert; 16.45 Poświecenie Domu Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego; 17.05: Koncert solistów; 17.50 Felieton; 18 Programy lokalne: 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Koncert orkiestry P. R.; 20.15 Audycja dla Polaków zagranica; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert kameralny; 21.30 Wesoła Syrena; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert orkiestry P. R.: 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty: 14.30 Koncert życzeń z płyt: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18 Pogadanka aktualna; g. 18.10 Chwilka społeczna; 18.15 Piosenki: 18.40: Koncert reklamowy; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj: 12.03 Przegląd wydawnictw; 14.30 Koncert życzeń z płyt; 15.35 Wiadomości gospodarcze: 18 Silva rerum: 18.05 Recital fortepianowy; 18.25 Lwowski felieton aktualny; 18.35 Program na jutro; 18.40 Koncert reklamowy; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj: 7.40 Płyty; 12.03 Przegląd rolniczej prasy; 14.30 Muzyka rozrywkowa z płyt; 18 Nasz program; 18.10 Życie kulturalne stolicy; 18.15: Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.03 Płyty. 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń z płyt; g. 14.30 Wyjątki z operetek i piosenki (płyty); 15.30 Ogrodnik śląski — pogadanka; 18 Audycja dla dzieci; 18.25 Krzew gorejący — poezje; 18.35 Koncert reklamowy.

Rzeczy ciekawe.

Dwie operacje ślepej kiszki na oceanie

Podczas ostatniej podróży angielskiego olbrzyma oceanowego „Queen Mary“ z Southamptonu do Nowego Jorku i z powrotem okazała się potrzeba dokonania dwu operacji ślepej kiszki. W drodze do Ameryki zachorował jeden z oficjalistów baru parowca i musiał poddać się operacji, która udała się szczęśliwie, po czym rekonwalescenta umieszczono w jednym ze szpitali nowojorskich. W drodze powrotnej takiemu samemu losowi uległ płatniczy „Queen Mary“ i znajduje się obecnie w szpitalu w Southampton.

A choć podczas obu tych operacji parowiec pruł fale oceanu z szybkością 29 węzłów, to jednak gdy komendant „Queen Mary“, sir Edgar Britten, zaproponował chirurgowi okrętowemu, drowi E. C. Butlerowi, zwolnienie szybkości parowca, dr. Butler uznał to za niepotrzebne, do tego stopnia spokojnie i bez wibracji olbrzym oceanowy odbywał swą podróż.

Zagraniczna karykatura polityczna



Rada lekarza: „O! Źle z panem. W pańskim wieku te częste bóle głowy są bardzo niebezpieczne!“

Odgłosy dewaluacyjne w Europie

Holandia

Nowa polityka, jaką zainicjował rząd holenderski po dewaluacji franka francuskiego, składała się, jak wiadomo z trzech zasad niczych elementów: **1) zakazu wywozu złota w monetach i sztabach, 2) ustanowieniu funduszu wyrównawczego przez wypuszczenie bonów skarbowych, 3) czasowych zarządzeniach przeciwko zwyżce cen towarów, usług i najmu.**

W uzasadnieniu projektów swoich rząd holenderski wyjaśnia, że fundusz wyrównawczy, który wynosić ma 300 mil. florenów, stworzony będzie przy pomocy emisji bonów skarbowych i będzie miał na celu regulację kursu guldena zależnie od ruchu kapitałów i poziomu cen światowych. Z uwagi na możliwość fluktuacji kurs guldena rząd holenderski **zastrzega sobie prawo kontroli poziomu cen na rynku wewnętrznym**, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby.

Sfery rolnicze są **zadowolone z projektowanych ustaw**. Przemysłowcy nie przewidują wielkiego wzrostu cen i liczą się z tym, że dewaluacja guldena **zwiększy prężność eksportową Holandii**. Przedstawiciele organizacyj kupieckich wyrazili gotowość wykonywania przepisów o cenach pod warunkiem ścisłej współpracy z rządem i zrozumienia przez niego rzeczywistych warunków handlu. Sfery finansowe w Amsterdamie **niechętnie odnoszą się do dewaluacji florena** i pod ich presją rząd nie ustalił — jak tutaj mówią — rozmiarów dewaluacji. Na rynku prywatnym złoto zwyżkowało **o 40%**.

Czechosłowacja

Prasa czechosłowacka na ogół pozytywnie ocenia zarządzenia walutowe we Francji. Charakterystycznym jest stanowisko „Venkowa“ (organ agrarjuszy), który porusza zagadnienie stosunków gospodarczych czechosłowacko-francuskich. Dziennik pisze, że bilans wymiany handlowej z Francją od roku 1923 do 1935 zamknął się saldem ujemnym dla Czechosłowacji w wysokości **ponad 3 miliardy koron**. Francja uniemożliwiała import czechosłowackich wyrobów. Dlatego też z zadowoleniem przyjmuje się u nas — pisze dziennik — fakt rewizji porozumień handlowych z Francją **w wyniku dewaluacji franka**.

Stanowisko krajów Europy Środkowej

W kołach giełdowych Wiednia zapowiadają podjęcie rozmów między przedstawicielami krajów Europy Środkowej w celu wymiany poglądów na temat nowowytworzonej sytuacji. Do Wiednia przybyła już dedelegacja czechosłowacka w celu nawiązania rozmów z kompetentnymi kołami austriackimi, ażeby przygotować środki zaradcze przeciwko ewetualnym, szkodliwym dla tych krajów skutkom dewaluacji, przeprowadzonej w krajach Zachodniej Europy. Jest prawdopodobnym, **że Austria zawrze układ z Włochami i krajami Europy Środkowej co do wymiany towarowej**. W kołach miarodajnych w Austrii twierdzą stanowczo, że zmiany walutowe w Europie Zachodniej **nie przedstawiają żadnej groźby dla szylinga**.

Rosja Sowiecka

Z początkiem roku bieżącego kurs rubla sowieckiego, jak wiadomo, został ustalony na **3 franki francuskie**. Dewaluacja franka francuskiego, jak wiadomo w Moskwie, nie dotknie jednakże waluty sowieckiej z uwagi na to, że w bilansach instytucyj emisyjnych **wartość rubla w złocie obliczana jest w czystym złocie**. Poza tym rubel sowiecki nie jest walutą międzynarodową, **lecz jedynie jednostką obrachunkową i wymienną na terenie gospodarki sowieckiej.**

Z. U. S. wyjaśnia

W związku z notatką pochodzącą z kół fachowych zamieszczoną w „G. N.“ o powodach zbyt wysokich czynszów w domach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — otrzymaliśmy od ZUS wyjaśnienia, w których ten stwierdza, że powody przytoczone nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż:

Zakład powierza dostawę materiałów i wykonanie robocizny w drodze przetargów publicznych, najtańszej z oferujących firm;

czynsze w domach Z. U. S. są niższe od czynszów w domach prywatnych o tej samej skali wykończenia;

Zakład Ubezpieczeń Społecznych lokuje kapitały ubezpieczonych w budownictwie solidnym i projekty uzyskuje przeważnie drogą konkursów architektonicznych. Domy Z. U. S. budowane są z dbałością o wygodę, higienę i zdrowie lokatorów i posiadają poza wzorowymi dziedzińcami i ogródkami szereg udogodnień gospodarczych, jak instalację centralnego ogrzewania, pralnie mechaniczne i t. p.

—ooo—

Co słychać z projektem nowej ustawy uposażeniowej?

Z kół urzędniczych otrzymujemy następujący artykuł: „Uchwalony niedawno przez reprezentację związków zawodowych pracowników państwowych projekt nowej ustawy uposażeniowej *wzbudził duże zainteresowanie w świecie urzędniczym*. Główne zasady projektu — podane również w swoim czasie w »Głosie Narodu« — dotyczą bowiem najistotniejszych zagadnień życia urzędniczego, jak podwyżki uposażeń grup najniższych i średnich, przyznanie dodatków rodzinnych, zwrotu opłat za dzieci uczęszczające do szkół prywatnych, dodatku za wysługę lat, automatycznych awansów itp. Projekt ten ma jednak jedną i to kardynalną wadę, a *mianowicie jest dzisiaj nierealny*. Autorzy projektu chcieliby za jednym zamachem sprawdzić doraźną poprawę bytu wszystkich pracowników państwowych, *nie podając źródeł finansowych, któreby pozwoliły na podwyżkę uposażeń zasadniczych, przyznanie dodatków rodzinnych, lokalnych, za wysługę lat oraz na ponoszenie przez Skarb Państwa wysokich opłat za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do szkół prywatnych*.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby ten projekt stał się ustawą, to uposażenie każdego pracownika zostałoby podwyższone przeciętnie o kilkanaście do kilku dziesięciu złotych, a łączny wydatek na uposażenia, mimo zniesienia dodatków funkcyjnych, *wzrósłby w budżecie państwowym o pokaźną sumę*. Dlatego też wprowadzenie projektu urzędniczego w życie, pozbawione jest widoków powodzenia. Wprawdzie autorzy projektu zdają sobie z tego sprawę, jednak zapowiadają, że „organizacje zawodowe pracowników państwowych, oparte o bratnie związki pracowników samorządowych i prywatnych, rozpoczynają zbiorową akcję o poprawę warunków materialnych świata pracy. Akcja ta będzie miała różne drogi...“ Należy dodać, że poparcie związkowemu projektowi ustawy uposażeniowej przyrzekła pewna grupa posłów i senatorów. Mimo to jest pewne, *że projekt pozostanie pięknie brzmiącym projektem, a pracownicy państwowi przeżyją nowe złudzenie...*

Złudzeń tych mieli zresztą w ostatnich latach więcej. I tak z okazji smutnej pamięci „zaszeregowania“ — władze obiecywały urzędnikom, na pocieszenie, dwukrotne przeprowadzenie awansów w każdym roku. *W rzeczywistości awanse i to zaledwie 4% pracowników mają miejsce tylko raz w roku.* Podobnie, gdy na pobory urzędnicze nałożono wysoki podatek nadzwyczajny, głośno było o oddłużeniu pracowników państwowych, a nawet przewidziano na ten cel odpowiednie fundusze z zaliczek na uposażenie, spłacanych częściowo przez pracowników. W rzeczywistości jednak urzędnicy płacą podatek nadzwyczajny i spłacają zaliczki, *a pożyczek oddłużeniowych doczekać się nie mogą*. W teorii zatem przyznano ostatnio urzędnikom państwowym szereg dobrodziejstw: awanse, oddłużenie, zasiłki na rodzinę, a w rzeczywistości... *dotknął ich nowy cios w postaci znacznej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby*, t. zn. chleba, nabiału i mięsa, a także artykułów konfekcyjnych. Niewątpliwą prawdą jest to, że z tą częścią „świata pracy“, którą reprezentują urzędnicy państwowi *nikt się dziś poważnie nie liczy*. Pytanie, czy to jest słuszne, sprawiedliwe i bezpieczne — pozostawię bez odpowiedzi.

Kraków, 1. X. 1936 r. *Bet.*

Apel polskich aplikantów adwokackich we Lwowie do adwokatów Polaków

Aplikanci adwokaccy we Lwowie przesłali nam następujący apel skierowany do adwokatów Polaków:

W najbliższym czasie ma się zebrać Naczelna Rada Adwokacka, aby wydać opinię w sprawie sposobu zmiany prawa o ustroju adwokatury.

Ministerstwo Sprawiedliwości po otrzymaniu wspomnianej opinii w drodze dekretu P. Prezydenta Rzplitej zamierza przystąpić do zreformowania dotychczas obowiązującego prawa o ustroju adwokatury. Zmiany dotychczasowego stanu rzeczy są wskazane i byłyby korzystne; *polski aplikant musi poznać polski sąd — jego organizację i tok czynności, oraz ocenić należycie ten ogrom pracy, jaki daje polski sędzia*. Jeśliby jednak aplikacja adwokacka w Sądzie miała trwać zbyt długo i to na warunkach bezpłatności, *to wówczas intencje ustawodawcy byłyby chybione*. W uchwalić się mającym dekrecie Prezydenta R. P. ma być rzekomo umieszczone postanowienie o *zamknięciu wpisów na listy adwokatów i aplikantów adwokackich*.

Już dziś, mimo pełnego zapału, kandydaci — młodzi prawnicy polscy nie znajdują zrozumienia *i poprostu walczą o zdobycie patrona*. Dziś czas nagli, wpisy na listy aplikantów adwokackich — o ile Ministerstwo Sprawiedliwości nie zrewiduje swoich projektów specjalnie odnośnie zabezpieczenia stanu posiadania polskiej adwokatury w niektórych dzielnicach, — *zostaną zamknięte*. Wzywamy tedy ogół polskich adwokatów, by w poczuciu odpowiedzialności *zdobyli się na pełne obywatelskie stanowisko i umożliwili polskiemu prawnikowi wpisanie się na listę i odbycie aplikacji*.

Ile Polska zarobi na dewaluacji obcych walut

Wczoraj podaliśmy ogólną opinię naszych sfer finansowo-gospodarczych, o stratach i zyskach Polski w związku z dewaluacją obcych walut. Według sfer dobrze poinformowanych, Polska na skutek dewaluacji franka francuskiego i szwajcarskiego oraz guldena holenderskiego ma zyskać kwotę około 350 milj. zł.

Przede wszystkim ulegną zmniejszeniu nasze długi państwowe, zaciągnięte we Francji. W ogólnej sumie zadłużenia naszego skarbu państwa zagranicą, wynoszącej 3 miliardy i przeszło 200 milionów zł. Francja zajmuje drugie (po Stanach Zjednoczonych) miejsce z sumą prawie 2,300.000.000 franków. W ten sposób dług nasz państwowy we Francji wynoszący około 800 milionów zł. zmniejszy się o kwotę około 250 milionów.

Również zobowiązania prywatne Polski wobec Francji wynoszące około 60 milion. zł. zmniejszą się do 42 miljonów zł. Również zadłużenie przemysłu, które nie jest dotychczas ściśle ustalone, zmniejszy się stosunkowo dość znacznie.

Naogół, jak stwierdzają sfery poinformowane, Polska zyska na dewaluacji waluty francuskiej, szwajcarskiej i holenderskiej około 350 miljonów zł. Wreszcie podkreślony jest fakt, że istnieje możliwość przeliczenia pożyczki stabilizacyjnej na nowe parytety. W ten sposób Polska zyskałaby około 150 milionów zł. Globalna bowiem suma tej pożyczki, wynosząca obecnie 400 milionów zł. zmniejszonaby została do 250 milionów złotych.

—ooOoo—

Dekret o odroczeniu eksmisyj z lokali handlowych i przemysłowych

Wczoraj w „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono dekret Prezydenta R. P. o odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych. Odroczenie terminu eksmisji następuje **na podstawie orzeczenia sądowego**. Sąd, udzielając terminu odroczenia, uwzględnia stosunki gospodarcze. Najdłuższy termin, do jakiego może być dzielone odroczenie eksmisji, mianowicie, gdy stwierdzone zostanie, **że najemca dokonał inwestycyj z lokalu**, z którego ma być eksmitowany, i że inwestycje te jeszcze nie zostały zamortyzowane. W tym wypadku odroczenie eksmisji może nastąpić **na okres potrzebny do zamortyzowania inwestycji, nie dłużej jednak jak do 31 marca 1939 r.**

Jeśli eksmisję już orzeczono, to odroczenie **jej może nastąpić w czasie postępowania egzekucyjnego.**

W wypadku jeśli najem trwał nie krócej, niż lat 5, to wypowiedzenie najmu lokalu handlowego i przemysłowego może nastąpić **jedynie na 6 miesięcy naprzód, na koniec kwartału kalendarzowego**, t. j. tak, że data końcowa wymówienia musi przypaść na **1 kwietnia, 1 lipca, 1 października lub 1 stycznia.**

Powyższy dekret nie załatwia całkowicie sprawy ochrony lokatorów dla lokali przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, **w każdym jednak razie zmniejsza ostrość tego problemu.**

Oddłużenie m. Lwowa

Długi spadną o 5 milionów zł.

Prezydent miasta Lwowa dr. Ostrowski powrócił z Warszawy, gdzie w ciągu kilku dni odbywał szereg konferencji w Ministerstwie Skarbu, B. G. K. i innych sekcjach w sprawie oddłużenia gminy miasta Lwowa.

W wyniku tych konferencji centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządu uchwaliła obniżyć długi Lwowa **dochodzące do 44 milionów o około 5 mil. a nadto obniżyć oprocentowanie pewnych pozostałych długów, umorzyć zaległe odsetki za zwłokę i koszta uboczne.** W wyniku tych ulg koszt obsługi długów, na który w poprzednim roku wydano **3,700.000 zł. zmniejszy się** w tym roku do około **2,500.000 zł.** W latach następnych spłata długu coraz bardziej **będzie się zmniejszała, a** w roku 1930 spadnie do **1,900.000 zł.**

Sport

MJR. LEWICKI MISTRZEM POLSKI W UJEŻDŻANIU.

Mistrzem Polski w Lublinie w zawodach jeździeckich został **mjr. Lewicki na Duncanie.** Przeszedł on wszystkie próby przy 384/12 pkt karnych. Pierwszym wicemistrzem został rtm. **Kulesza** na Buku (42 pkt karne). - Drugim wicemistrzem został rtm. Szenk na Baszy (52 pkt.) — W konkursie juniorów (siedem przeszkód do 70 cm wysokości i 1,50 m. szer.) zwyciężył 12-letni **Ryś Rudnicki.**

SZWECJA POKONAŁA FINLANDIĘ.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim o puchar państw skandynawskich Szwecja pokonała Finlandię 2:1.

Dziesięciolecie Ks. Prymasa Hlonda

W dniu dzisiejszym, 2. X., rozpoczyna Ks. Prymas Hlond X rok swych rządów diecezją gnieźnieńską i poznańską. Wierni tych dwóch diecezyj zanosić będą modły do Boga w intencji Ks. Kardynała Hlonda.

Lecz Ks. Prymas należy do całej Polski. Jako „legatus natus“ Stolicy Apostolskiej, „Prymas Polski“, dźwiga na Swych barkach trud troskania się o losy katolicyzmu w całej Polsce. Wiemy, jak znakomite owoce wydała Jego praca w tej dziedzinie. Jego dziełem jest rozbudowa „Akcji Katolickiej“ w całej Polsce. Z Jego imieniem złączony jest magistralny list pasterski z r. 1931, o państwie chrześcijańskim, prawdziwe arcydzieło literatury kościelnej, zachwycające głębokością, myśli i trafnością pouczeń. Jego także pomysłem, wypiastowanym w gorącym sercu duszpasterskim, jest idea osobnego zgromadzenia zakonnego, które ma pracować nad emigracją polską zagranicą, a które swoje zakłady prowadzi w Potulicach koło Nakła.

W tym dniu łączymy się z całą katolicką Polską w życzeniu, by Bóg Swą łaską wspierał wszystkie prace J. Em. Ks. Prymasa, ku dobru Kościoła i Państwa.

Do walki z komunizmem!

APEL DO ŚWIATA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI „PRO DEO“.

W dniach 21 i 22 września b. r. odbyły się w Genewie obrady VI dorocznego zjazdu międzynarodowej komisji walki z bezbożnictwem i komunizmem „Pro Deo“. Obrady były poświęcone specjalnie sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek międzynarodowej akcji bezbożników w Sowietach, Meksyku i części Hiszpanii, opanowanej przez komunistów i anarchistów.

W wyniku obrad komisja „Pro Deo“ postanowiła ogłosić protest przeciwko tolerowaniu przez Ligę Narodów w swym łonie przedstawicieli państw, których rządy systematycznie dążą do zniszczenia cywilizacji chrześcijańskiej i w tym celu zwraca się do delegatów, reprezentujących mocarstwa chrześcijańskie z apelem, by sobie uświadomili, że obowiązkiem ich jako chrześcijan jest zawsze bronić chrystianizmu i wolności nauczania zasad Ewangelii. Komisja Pro Deo, w skład której wchodzą — jak wiadomo — nie tylko katolicy, ale również prawosławni i protestanci, odwołuje się jednocześnie do wszystkich wyznań chrześcijańskich, do wszystkich organizacyj chrześcijańskich i do całego świata chrześcijańskiego, by stworzono jeden wielki wspólny front obrony Ewangelii Chrystusowej.

Palestyna nadal pod terrorem Arabów

Akcja terrorystyczna powstańców arabskich trwa. W pobliżu miejscowości Jenin doszło do utarczki między oddziałem wojska brytyjskiego a licznym oddziałem Arabów. **Po stronie brytyjskiej ranny został oficer i dwóch żołnierzy. Po stronie Arabów liczba zabitych i rannych przekracza 20.** W czasie rewizji przeprowadzonej przez wojsko w miejscowości Iksal, dwóch Arabów starało się umknąć, przy czym jeden został zabity, a drugi ranny. Pod Liddą nastąpiło na skutek akcji sabotażowej, **zderzenie pociągu towarowego z osobowym.** Maszynista, palacz i konduktor odnieśli ciężkie obrażenia. We czwartek rano 4 samochody ciężarowe, należące do wydziału robót publicznych, spadły pod Jerozolimą do urządzonej przez Arabów zasadzki, przy czym kierowca Ormianin został zabity. **Osiedle żydowskie Nat haniga było ostrzeliwane w ciągu nocy.** Stróże nocni odpowiedzieli strzałami. W czasie strzelaniny zginął chłopak arabski.

Od początku rozruchów w Palestynie zginęło 20 wojskowych brytyjskich, w tym 2 oficerów a rannych było 103, w tym 16 oficerów.

Zgon zasłużonego pedagoga

W dniu 29. września b. r. zmarł w Bochni emer. kier. szkół powszech. **ś. p. Michał Kopeć** w wieku 93 lat. W okolicy był to najstarszy i najbardziej zasłużony pedagog. Przez przeciąg 56 lat pełnił wytrwale służbę w zawodzie nauczycielskim. Znany był w okolicy ze swej działalności społecznej i oświatowej, oraz na polu pszczelarstwa. Ś. p. dyrektor Michał Kopeć otrzymał szereg dyplomów, podziękowań pisemnych, pochwał i odznaczeń od władz za sumienną i owocną pracę nauczycielską i społeczną. Zmarły pozostawił w głębokim smutku licznych synów, córki, wnuków i prawnuków.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2. października b. r. od godz. 9 do kościoła parafialnego w Bochni, po czym nastąpi eksportacja na miejsce wiecznego spoczynku do Brzeźnicy.

Depesze Zjazdu Katolickiego Związku Mężów

Trzeci doroczny Zjazd Katolickiego Związku Mężów wysłał do Ojca Świętego depeszę, w której między innymi stwierdza:

„Świadomi wielkiej odpowiedzialności, jako przedstawiciele podstawowej kolumny Akcji Katolickiej, mężowie katoliccy w całej Polsce ożywieni są duchem gorącej miłości dla Świętej Wiary swych Ojców oraz rozumieją, że **praca apostolska pod kierunkiem Kościoła, zmierzająca do budowy Królestwa Bożego na ziemi, jest zarazem najlepszą służbą dla własnej ojczyzny i pokoju powszechnego**“.

Poza tym Zjazd wysłał też depesze hołdownicze do **Prezydenta Rzplitej, księdza Kardynała Prymasa Hlonda i do Gen. Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego.**

—oo—

Coraz szersze kręgi nadużyć w starostwie warszawskim

Sprawa nadużyć w starostwie powiatowym pow. warszawskiego zatacza coraz szersze kręgi. **Urzędniczka starostwa Chylińska i woźny Włodacki nadal pozostają w więzieniu.** Poza nimi śledztwo rozszerzyło się na osobę **urzędnika starostwa Komeckiego i technika bndowlanego Ksińskiego.**

Jak okazuje się, aferzyści ze starostwa dopuszczali się najrozmaitszych nadużyć. **Fałszowano plany budowlane, wydawano fałszywe zezwolenia na budowę, fałszywe potwierdzenia planów, usuwano z podań znaczki stemplowe,** które po wywabieniu stempli naklejano na nowe podania itd.

Uniwersytet w Kownie nie przyjmuje Polaków

Polacy w Kownie mają uniemożliwiony dostęp na wydział medyczny uniwersytetu kowieńskiego. W roku bieżącym na wydział medycyny tego uniwersytetu złożyło podania o przyjęcie **12 Polaków, jednak żaden z nich nie został przyjęty.** Niektórzy z nich składali podania o przyjęcie po raz trzeci lub czwarty. **Również żaden Polak nie został przyjęty do nowoutworzonej Akademii Weterynarii w Kownie.**

Siedemdziesięciokrotny morderca

Przed sądem w Kownie stanął niejaki **Pocius,** który oskarżał jednego ze swoich znajomych o oszczerstwo. Oskarżony miał bowiem twierdzić, że Pocius był wspólnuczestnikiem jednej zbrodni. Podczas rozprawy oskarżony nie mógł udowodnić zarzuconego przestępstwa Pociusowi, wobec czego został skazany na 6 miesięcy więzienia. Podczas rozprawy apelacyjnej sprawa wzięła zupełnie inny obrót. Okazało się, że **Pocius nazywa się właściwie Pacukas.** Historia Pacukasa jest nawet w kryminalogii niezwykła. Popełnił on bowiem w r. 1913 — siedemdziesiąt morderstw. Policja sądziła, że został on w czasie pościgu zastrzelony. Ten tymczasem zbiegł i ukrywał się pod nazwiskiem Pociusa. Został on po rozpoznaniu natychmiast aresztowany. Wszystkie mordy przez niego popełnione były rabunkowe i dokonywane z całym bestialstwem.

—oo—

Rozprawa apelacyjna 46 narodowców

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał **sprawę 46 członków Stronnictwa Narodowego,** oskarżonych o zajścia antyżydowskie w dniu 5 lutego b. r. **w Zagórowie** w pow. konińskim. **Zajścia wydarzyły się podczas targu, w czasie którego porozbijano liczne stragany żydowskie.** Sąd uniewinnił skazanych poprzednio na kary więzienia od 8 do 10-ciu miesięcy: R. Dędowskiego, W. Świątka oraz St. Kowalskiego. Cz. Michalskiemu są obniżył karę z 12 miesięcy na 8, Cz. Borowskiemu z 12 mies. na 6 mies., a Br. Dereżińskiemu z 8 mies. na 6 mies. więzienia. W stosunku do pozostałych oskarżonych sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził, jednak wykonanie kary w przeważającej mierze zawiesił na przeciąg lat 3-ch.

Zabójca biskupa

wyraża skruchę za popełnioną zbrodnię

Londyński „The Universe“ donosi, że w czasie ostatnich walk w Hiszpanii w prowincji Guipuzcoa powstańcy wzięli do niewoli jednego z przywódców czerwonej milicji, który wyznał, że wyrzuty sumienia męczą go do tego stopnia, iż musi przyznać się do popełnionej zbrodni. Oznajmił mianowicie, że on był głównym zabójcą **biskupa Eustaquio Nieto,** pasterza diecezji Siguenza, przy czym morderca opowiedział szereg szczegółów: **„Wlekliśmy — mówił — biskupa rozebranego do naga po ulicach Madrytu za to, że był on w swoim czasie proboszczem w najbardziej arystokratycznej dzielnicy Madrytu“.** Skazany na rozstrzelanie morderca błagał o księdza, a gdy zjawił się kapelan wojskowy, upadł przed nim na kolana i wyspowiadał się. Jego ostatnie słowa były: „Miłosierny Boże, ulituj się, przebacz mi tą straszliwą zbrodnię“.

—oo000—

Napad dozorcy na dyrektora w Truskawcu

Dozorca parku leśnego Horodyszcze w Truskawcu M. Kobielnik w związku z zaniedbywaniem się w służbie (czego skutkiem było zamordowanie kuracjusza Elowicza w rejonie tego dozorcy) otrzymał w czerwcu trzymiesięczne wypowiedzenie pracy, którego termin upływał we środę. Kobielnik został wezwany do dyrektora zakładu zdrojowego dr. R. Jarosza, który miał zakomunikować Kobielnikowi, że pozostanie on nadal na służbie. **Dozorca wszczął awanturę, w czasie której dwukrotnie wystrzelił do dr. Jarosza i jego brata inż. Aleksandra Jarosza.** Strzały chybiły, a Kobielnik rzucił się do ucieczki, w czasie której zranił mieszkańca Truskawca Fedorowicza. Zaalarmowana policja wszczęła pościg i ujęła Kobielnika.

— 000 —

Zwłoki 22 ofiar katastrofy statku „Pourquoi Pas“

WRACAJĄ DO KRAJU.

W Reykjavik odbyły się uroczystości pogrzebowe **22 ofiar katastrofy statku francuskiego „Pourquoi Pas“.** Uroczystości te rozpoczęły się przed szpitalem św. Józefa, gdzie w dwóch szeregach ustawiono 22 trumny, przykryte trójkolorowym sztandarem. Obecni byli **premier Islandii Jonasson wraz ze wszystkimi członkami rządu, korpus dyplomatyczny i oficerowie statku duńskiego.** Nabożeństwo celebrował biskup Naulenberg. Wartę honorową pełnili marynarze. Biskup Meulenberg wygłosił również żałobną mowę, w której sławił dr Charcot i całą załogę statku „Pourquoi Pas?“. Po nabożeństwie trumny umieszczono na 12 samochodach ciężarowych, po czym przez główne ulice miasta ruszył do portu liczny kondukt. Zwłoki ofiar katastrofy przeniesiono na pokład transportowca „Aude“, który zawiezie je do Francji w eskorcie kontrtorpedowca.

TAJEMNICZY WYBUCH W PRUSACH WSCHODNICH. W Wystruciu (Prusy Wschodnie) wydarzył się w jednym z domów mieszkalnych nadzwyczaj silny wybuch. **Dom uległ zupełnemu zniszczeniu.** W szeregu sąsiednich domów siła eksplozji pozrywała dachy. W całej okolicy wyleciały szyby. **Liczba ofiar jeszcze dotąd nieznana.** W akcji ratunkowej bierze udział m. in. wojsko, służba pracy oraz formacje partyjne.

— 000 —

Gniazdo komunistyczne w Czerniowcach

Policja polityczna w Czerniowcach w Rumunii wykryła wielki skład komunistycznej literatury i materiałów propagandowych. W związku z tym aresztowano wiele osób, które będą sądzone przez sąd wojenny w Jassach. Jak stwierdzono, oskarżeni utrzymywali ożywiony kontakt z północną Besarabią, gdzie również zlikwidowano szereg jaczejek komunistycznych.

Z kraju i ze świata.

POLICJA WPADŁA NA TROP FAŁSZERZY BANKNOTÓW 50-ZŁOTOWYCH, kolportowanych na terenie Zagłębia i Śląska. Aresztowano St. Dęsiaka — technika, Cz. v. Tonfare — absolwenta szkoły handlowej i K. Kunca z Sosnowca. Jak ustalono, falsyfikaty wykonane zostały ręcznie przez jednego z aresztowanych.

W CHOJNICACH KOŁO TORUNIA ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES SZAJKI FAŁSZERZY PIENIĘDZY. Główny oskarżony Z. Dobrodziej został skazany na 15 lat więzienia, J. Zaręba na 5 lat, J. Przybysz na 5, J. Krempa na 5, Wł. Gradowski na 5 lat. Pozostali oskarżeni w liczbie siedmiu skazani zostali na więzienie od lat trzech do jednego roku.

SENSACYJNY PROCES W RADOMIU. W dniu 1-go października rozpoczyna się **w Sądzie Okr. w Radomiu sensacyjny proces o nadużycia w tamtejszym urzędzie skarbowym.** Na ławie oskarżonych zasiadają b. naczelnik II Urzędu Skarbowego w Radomiu W. Krzysztoforski, 20 byłych urzędników skarbowych oraz kilkunastu pracowników wydziału powiatowego. Proces potrwa około dwu tygodni.

W BAWARII JEŻDŻĄ NA NARTACH. Z Bawarii donoszą o nadzwyczaj silnym obniżeniu temperatury. W Alpach pada śnieg. Na Zugspitze termometr opadł do 15 st. poniżej zera. Warstwa śniegu dochodzi do 40 cm. W górach wszędzie panują mrozy. Z niektórych miejscowości bawarskich donoszą już o uprawianiu sportów zimowych.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— (6-9) —

NOWI RADNI MIEJSCY. Wobec wyboru p. Irzyka wiceprezydentem miasta, — na miejsce jego wszedł do Rady miejskiej p. Legeżyński. Równocześnie ustąpił z Rady dr Borysiewicz, na którego miejsce wchodzi prof. Wacław Meibaum.

TYDZIEŃ OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ urządzony zostanie we Lwowie w czasie od 11 do 18 bm. Protektorat nad tą imprezą objął prezydent miasta dr. Ostrowski.

SZOFER NAJEŻDŻA NA KIOSK. Szofer autodorożki Dawid Lensel urządził sobie wczoraj „kawalerską“ jazdę. Na ul. Gródeckiej zderzył się najpierw z samochodem dyrekcji P. K. P., powodując znaczne uszkodzenia tego samochodu. Następnie skręcił gwałtownie w bok, wjeżdżając na chodnik, przy czym rozbił zupełnie kiosk J. Tomaszewskiej. Część towaru uległa zniszczeniu, a Tomaszewska odniosła dość poważne rany w rękę i w bok.

KWASEM SOLNYM oblała służąca Maria Lewus swego chlebodawcę Emanuela Mandla (ul. Gródecka 69), kiedy ten ostatni spoczywał we śnie. Tło tego zamachu na razie nie wyjaśnione.

— o —

TEATR WIELKI.

Piątek: Teatr nieczynny.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Piątek godz. 7.30: „Czar munduru“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Bolek i Lolek“.
ATLANTIC: „Carewicz“.
CASINO: „Mayerling“.
CHIMERA: „Kwiat Hawai“.
UCIECHA. „Amerykańskie awantury“ oraz rewia.
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen“
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy“.
MUZA: „Serca ze stali“.
MIRAŻ: „Nędznicy“.
PALACE: „Jadzia“.
PAN: „Pan Twardowski“.
RAJ: „Kochany łobuz“.
ŚWIT: „Niedokończona symfonia“.
STYLOWY: „Ludzie w tunelu“ i rewia.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie“.
PAX: „Żyd wieczny tułacz“.

— 000 —

Loty nad Lwowem

W ramach „XIII Tygodnia LOPP“ Okręg Wojewódzki LOPP we Lwowie urządza 1, 2 i 3 bm. każdorazowo od godz. 15 do 17 propagandowe loty pasażerskie samolotami sportowymi nad Lwowem. Cena biletu wynosi 4 zł., a dla członków LOPP 2 zł.

Wielki pożar w Truskawcu

Truskawiec 1. 10. (Tel. wł.). Wczoraj po południu **wybuchł groźn ypożar we willi „Grażyna“, stanowiącej własność Z. U. S.**

Ogień wybuchł na parterze w jednym z pokojów, zajmowanym przez inż. Morawskiego, kierownika pensjonatu. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, tym bardziej, że cały budynek zbudowany był z drzewa. Dzięki wytężonej akcji pożar zlokalizowano. **Szkody są bardzo znaczne.** Budynek był ubezpieczony. Pożar wybuchł skutkiem wadliwej konstrukcji pieca.

Terminy płatności podatków miejskich w Krakowie

Zarząd m. przypomina, że z dniem 14 bm. upływa termin płatności III raty **stałej opłaty wodociągowej.** Poza tym płatne są przyznane uprzednio raty opłaty wodociągowej i kanałowej oraz **podatku szyldowego, wojskowego i od psów.** W razie niezapłacenia w terminie powyższych opłat i podatków Zarząd miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z proc. zwłoki i kosztami, co narazi płatników na niepotrzebne koszty.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Jak akademickie stowarzyszenia ideowe na U. J. werbują nowych członków

Ruch na Uniwersytecie Jagiellońskim wzmaga się z każdym dniem. Młodzież wraca z wakacyj, wypełnia biura dziekanatów i kwestury, **zapisuje się.** Nieliczni wpłacają taksy. Puste do tej pory tablice stowarzyszeń i organizacyj akademickich pokrywają ogłoszenia, wezwania, apele i ulotki, których nie brak zresztą na parapetach okien, ławkach sal wykładowych, pulpitach i t. d. Wprawdzie obowiązuje zakaz prowadzenia przez stowarzyszenia akademickie agitacji przy pomocy ulotek, które na terenie gmachów uniwersyteckich umieszczać wolno tylko na tablicach, mimo to woźni mają wiele kłopotu. Co jakiś czas muszą obchodzić korytarze i sale, by zbierać setki egzemplarzy „zakazanej bibuły“. Treść jej jest tak rozmaita, jak różne są programy ideowych stowarzyszeń akademickich. Katolickie **„Odrodzenie“** ograniczyło się do rozwieszenia wielkich afiszów, wzywających do zapisywania się na członków organizacji, stojącej na gruncie nauki Kościoła katolickiego. Na skromnej ulotce **Akademickiego Związku Promienistych** czytamy: „Już w pierwszych krokach na terenie uniwersytetu spotkacie wiele organizacji, które podsuwać Wam będą najróżnorodniejsze ideały i programy. Mówić Wam będą o krzywdzie społecznej, o nędzy mas pracujących, targować się będą o środki zbawienia ludzkości i Wasze serca. Wszyscy ci w chaosie słów o jednym zapominają, że dla uzdrowienia stosunków społecznych potrzeba pełnego **wprowadzenia w czyn nauki Chrystusa. Doktryny nas nie zbawią, nie usuną nędzy — naprawa stosunków zewnętrznych również. Sprawi to czyn zrodzony z wiary, miłości i sprawiedliwości, zrodzony z przemiany naszego ja i naszego światopoglądu — pod wpływem niezniszczalnych wiecznie trwałych, katolickich pierwiastków etyczno-religijnych“.**

Młodzież Wszechpolska, ekspozytura uniwersytecka Stronnictwa Narodowego, w programie swym głosi obok ogólnych tez programowych narodowców m. in. nast. zasadę:

Niektóre organizacje próbują przemycić swe hasła przy pomocy druków, wydanych jako „Informator dla nowowstępujących na U. J.“. Inne ogłaszają otwarcie swój program, wskazujący na głębokie przemiany w porównaniu z rokiem ubiegłym. Kto mógł przypuścić, że na krakowskim terenie uniwersyteckim powstanie, na gruzach dawnego „Legionu Młodych“, organizacja, która wypowie „walkę liberalizmowi“, a równocześnie stwierdzi, że **„żydzi jako naród i grupa społeczna w większości wypadków są elementem w państwie nie pożądanym, jako czynnik destrukcyjny o charakterze międzynarodowym“**, oraz głosić będzie, że „na gruzach walącego się parlamentaryzmu **powstać musi ustrój korporacyjny oparty na przymusowych związkach zawodowych.** Możliwe konflikty rozwiązywać będzie niezaprzeczalne dobro państwa. **Odrzucamy również zdecydowanie ustrój faszystowski jako ekspozyturę kapitalizmu i średnich warstw posiadających. Potępiamy dyktaturę komunizmu jako niezgodną z interesami mas pracujących“.** Tak pisze w swej ulotce „Młoda Polska Pracująca“, secesja „L. M.“.

W zupełnie odmiennym tonie są utrzymane propagandowe druki również sanacyjnego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, który domaga się uspołecznienia środków produkcji, **zerwania konkordatu (!)** i t. d. i t. d. Stara piosenka radykałów.

Jak przyjmuje młody człowiek, wstępujący na uniwersytet, tę propagandę?

— W większości wypadków przechodzi koło niej obojętnie. Nie ma czasu. Zbyt wiele kłopotów materialnych spada na jego barki. Zapłacić wpisowe, wnieść podanie o odroczenie, o stypendium, lub pożyczkę, wyszukać sobie mieszkania. Na politykę na razie nie ma czasu. Dopiero później, w okresie zimowym, zainteresują go sprawy organizacyjne. Bezwątpienia **większość przystąpi do organizacyj katolickich i narodowych, które na wielu wyższych uczelniach polskich odgrywają rolę decydującą.** (ak.)

Czy b. zawiadowca spółki „Caro“ zwróci wypłacone tantiemy?

Wiele mówiono swego czasu w Krakowie o fatalnej gospodarce w firmie „Caro“ w której członkowie zarządu pobierali **marki prezencyjne**, a wspólnicy **tantiemy, choć stan interesów firmy na to nie dozwalał (!). Tantiemy wypłacano na poczet przyszłych zysków.** Epilogiem tej gospodarki była sprawa sądowa, wytoczona b. dyrektorom spółki „Caro“ **S. Landauowi i dr Porębskiemu.** Na miejsce obu dyrektorów przyjęci zostali nowi. W związku z tą sprawą b. dyrektor firmy „Caro“ S. Landau wniósł przeciw spółce „Caro“ **skargę o odszkodowanie w wysokości 50.000 zł.** Twierdzi on, że suma ta należy się mu **na pokrycie zaległych pensyj,** gdyż **nie otrzymał on oficjalnego wypowiedzenia pracy, a funkcje dyrektora przestał pełnić z powodu aresztowania w r. 1933.** Skarga p. Landaua była już dwukrotnie przedmiotem rozprawy w Sądzie Cywilnym. Wczoraj zajmował się nią Sąd po raz trzeci przy czym **zaszedł niespodziewany zwrot.** Zastępcy prawni firmy „Caro“ sprzeciwili się wypłacie odszkodowania **a na wypadek, gdyby Sąd odszkodowanie to przyznał, zażądali potrącenie z owych 50 tys. zł. strat, które „Caro“ poniosło wskutek gospodarki p. Landaua.** Sąd w związku z tym żądaniem **zgodził się na obliczenie wymienionych strat firmy „Caro“, do których zastępcy „Cara“ wliczają, niesłusznie ich zdaniem wypłacone, tantiemy i marki prezencyjne. Wyrok Sądu w tej sprawie będzie oczekiwany z wielkim zainteresowaniem.**

Zlikwidowanie długotrwałego strajku

W wyniku układów, prowadzonych w Inspektoracie Pracy zlikwidowany został wczoraj w Krakowie strajk okupacyjny w fabryce wyrobów metalowych „Mars“. 80 robotników tej fabryki strajkowało od 8 sierpnia. Otrzymali oni podwyżkę w wysokości **20 proc.** Praca w fabryce rozpocznie się w poniedziałek.

Zmarł wskutek pobicia laską

Wczoraj w Krakowie przy ul. Józefa 27. niejaki **Winc. Kluska,** upiwszy się, **pobił** tak **dotkliwie laską 70-letniego Fr. Porębskiego, że spowodował jego zgon.** Kluskę aresztowała policja.

Aresztowani zostali również dwaj inni awanturnicy handlowiec **Jan Biednik** i masarz **Józef Bill** za to, że przed restauracją Olszowskiego przy ul. Szpitalnej wywołali awanturę, w czasie której Biednik zamierzał się siekierą na przechodniów, oraz za to, że obaj napastowali na plantach przechodniów.

— o —

Z więzienia powędruje do domu obłąkanych

Niecodzienny wyrok zapadł wczoraj w krakowskim Sądzie Okr. Niejaki **Zygmunt Kapuśniak** odpowiadał za wywołanie awantury i pobicie policjanta. Kapuśniak wywołał już niejedną awanturę. 16 razy karał go Sąd. Teraz stanął w Sądzie po raz 17. Za siedemnastą z rzędu awanturę skazany został na **1 rok więzienia.** Po jej odcierpieniu Kapuśniak jako niepoprawny przestępca, wykazujący objawy choroby umysłowej odstawiony będzie na mocy decyzji Sądu do Zakładu w Kobierzynie.

— 000 —

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

2. Piątek. Św. Aniołów Stróżów. Wschód słońca 5.38, zachód 17.11. Długość dnia 11 godzin i 33 min.
3. Sobota. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wschód słońca 5.40, zachód 17.09. Długość dnia 11 godzin i 29 min.

— * —

POSIEDZENIE KOMISJI TEATRALNEJ odbyło się wczoraj pod przewodnictwem **prez.** Kaplickiego, na którym dyrektor teatru **K.** Frycz przedstawił w skrócie wynik **pracy artystycznej** w ubiegłym sezonie oraz **omówił** zmiany zaszłe w składzie zespołu teatru **miejskiego,** po czym przedłożył projekt zasadniczego repertuaru na sezon bieżący. **Po przeprowadzeniu** szczegółowej dyskusji **przyjęto** repertuarowe wnioski dyrekcji.

LEKKOMYŚLNY WOŹNICA SPOWODOWAŁ WYPADEK. Wczoraj w południe Jarek Antoni z Zielonej pow. Miechów, pozostawił bez dozoru na ul. Brackiej, zaprzężonego konia, który spłoszył się i wpadł na chodnik, gdzie potrącił dwuletnie dziecko Dawida Goldschmidta. Pogotowie Rat. przewiozło chłopca który odniósł ogólne obrażenia na całym ciele, do Szpitala św. Łazarza.

SKAZANY KOMORNIK. Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie J. Żyły, b. komornika w Żywcu, oskarżonego o przywłaszczenie 2.500 zł. Żyła skazany został na 18 mies. więzienia, z czego 6 miesięcy podarowano mu na mocy amnestii.

PRZEMYSŁ, KUPIECTWO I RZEMIOSŁO DLA LOPP! — W sobotę 3 bm. jako w Dniu Przemysłu, Kupiectwa i Rzemiosła zostaną okna i wnętrza lokali **przemysłowych,** kupieckich i rzemieślniczych udekorowane specjalnymi wywieszkami, które można nabyć w kilkunastu firmach handlowych. Cena wywieszki 10 gr. za sztukę.

— • • —

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 4 bm. w niedzielę od godz. 3—4 po poł.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. — 2 bm., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

— :000: —

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MARZENIA NA PLANTACH.

Jesień polska bywa ciepła, śliczna, słoneczna! Planty w dekoracji żółtych, złotych i czerwonych liści uspasabiają do melancholii, **zadumy i marzeń.** Siedzi sobie człowiek na Plantach w słoneczne południe i marzy... Jakżeby to było świetnie, gdyby tak pewnego dnia... wygrać na loterii! Ha, cóżby to była za radość! Budujemy sobie śliczną małą willę pod miastem... Albo nie! Przedtem podróż po świecie... Europa, Ameryka... Wspaniałe miasta, nieznane dotychczas wrażenia... To byłby urlop! Potem powrót, własny dom, spokojny byt do końca życia... Kupuję sobie, co zechcę! Nie haruję tak ciężko, jak teraz! Wiem, że żyję!

Często takie marzenia na Plantach przyspieszają śmiałą decyzję. „Marzyciel“ zrywa się i biegnie na Rynek Główny pod 43, do szczęśliwej kolektury: A. Wolańska, kupuje ćwiartkę i czeka cierpliwie... Często los uśmiecha się do szczęśliwca wygrywa on większą sumę, no i marzenia spełnione!

— 00000 —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Głupi Jakub“.
Sobota: „Rozbitki“.
Niedziela po poł.: „Azais“: — wiecz.: „Głupi Jakub“.

ŚWIT: „Mayerling“.
WANDA: „Jadzia“ (J. Smosarska).
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny“.
SZTUKA: „5 dziewczynek z Kanady“.
PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja babka“.
UCIECHA: „Wiedeń szaleje“.
STELLA: „Pan Twardowski“.
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 27 b. m.: „Księżniczka czardasza“.

— 000 —

DZIŚ WYSTĘP PARNELLA W „BAGATELI“. Dziś w piątek odbędzie się w „Bagateli“ premiera występów głośnego zespołu baletowego Parnella, który tylko 3-krotnie, a więc dziś, jutro w sobotę i niedzielę da się poznać naszemu miastu. W programie 20 poematów tanecznych w wykonaniu Zizi Halamy, Feliksa Parnella, Leitzkówny i zespołu z 16 osób.

— 000 —

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Stanisław Gerlach, lat 56, notariusz z Wiśnicza. Pogrzeb w piątek o godz. 11.30 na cmentarzu Rakow. — Śp. Jan Kądzioła, lat 44, urz. tramwaju. Pogrzeb w piątek o godz. 16.30 na cmentarzu Podgórskim. — Śp. z Mrazków **Aniela Jakschowa,** lat 76, wdowa. Pogrzeb w piątek o godz. 9 z kościoła na Salwatorze. — Śp. Katarzyna Lipińska, lat 67. Pogrzeb w sobotę o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza.

HENRYK BORDEAUX 27

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Jeden i drugi rok minął od owego dnia w Wersalu, po którym nastąpiła wspaniała rewia 14 lipca, którą panna de Ligny, zawsze czujna na ciekawe zdarzenia, pokazała zachwyconej Ewelce trzech marszałków konno i wzruszającą defiladę wojsk zwycięskich pod Łukiem Triumfalnym. Młoda dziewczyna była na drugim roku medycyny a jej ojciec, mianowany już zwyczajnym profesorem kliniki chirurgicznej, został ponadto członkiem Akademii Medycyny Ileż obiadów i zebrań towarzyskich na ulicy Varennes poprzedzało ową nominację, otwierającą perspektywy na następną, jeszcze chwalebniejszą, do Akademii Umiejętności. Zdarzały się i z ulicy Obserwatorium zaproszenia na przyjęcia w małym gronie, lecz ginęły wobec świetnie z talentem i taktem wyreżyserowanej kampanii panny de Ligny, która tak doskonale potrafiła przedstawić w naturalnym świetle węzły swej przyjaźni z doktorem, towarzyszem niewoli w Soissons. Znakomicie umiała dobierać towarzystwo, wysuwać tych, o których zabiegała, — to znaczy o ich głosy, — dać im pole popisu, otoczyć ich miłym dla nich gronem, dowiedziawszy się sprytnie o ich stosunki towarzyskie, o ich zamiłowania, słabostki lub namiętności. Towarzystwo, które przyjmowała u siebie, składało się z różnorodnych warstw, które jednak tworzyło spoistą całość, tak zręcznie umiała je dobierać liczbą i jakością. Lekarze ocierali się tam o dyplomatów, artystów, pisarzy i arystokrację, która zawsze zachowała jeszcze nieco ze swego prestiżu, dzięki kobietom stanowiącym jej blask. Ewelina była zachwycona z zetknięcia się z tym, co Paryż posiadał najznamienniejszego w dziedzinie wytworności, inteligencji, kultury, jakkolwiek ta kultura doznała uszczerbku i ran wskutek wojny. Łatwością towarzyską, którą sobie przyswoiła, nazwiskiem które nosiła, zjednywała sobie nietylko tych, co na tym, czy innym polu stawiali pierwsze kroki, lecz także i starszych mężczyzn, lubujących się w towarzystwie młodych kobiet i panien, dla nowości, której są wyrazem, dla tego naiwnego wdzięku, świeżego jak źródło młodości. Opowiadano sobie na ucho o możliwości jej małżeństwa z młodym lekarzem, uważanym za najzdolniejszego ze swego pokolenia, ze Stefanem Duret, który przerwał studia dla wojny, lecz przed ich ukończeniem zyskał sprawność chirurga. Mówiono wprawdzie o tym, lecz tymczasem Ewelina patrzyła miłym okiem na umizgi Filipa de Lavanya, mającego opinię uwodziciela, który ją bawił swymi zwykłymi, a już nieco przebrzmiałymi paradoksami o swobodzie w miłości.

— Szkoda, że go słucha — mawiał ten i ów bywalec salonów, stwierdzając ten flirt, — to człowiek niepewny a nawet niebezpieczny. Czyż nie mówią o nim jako o byłym kochanku panny de Ligny?

— Cóż pani chce, panna nie ma matki, aby czuwała nad nią.

— Nie ma matki? A gdzież jest pani Lubert?

— Nie widuje się jej.

Lecz oto panna de Ligny przerywała tę grę, jakby miała czas wszystko widzieć i myśleć o wszystkim.

— No, no, Filipie, nie zawracaj głowy tej dziewczynie. To nie zwierzyna dla ciebie.

— Nie polowałem par force na nikogo.

— Jest pod moją opieką, to znaczy pod dobrą opieką.

Gislena otoczyła ramieniem Ewelinę i uprowadziła ją, za co młoda dziewczyna wcale jej nie była wdzięczną, przynajmniej na razie, gdyż była na tyle sprytna, by potem uznać jej przezorność, choć przy najbliższej sposobności znów próbowała się jej wymknąć.

Stary profesor Courtelain, od jakiegoś czasu przyjaciel domu na ulicy Varennes, powiernik i doradca profesora Luberta, z którym łączyły go ściślejsze stosunki, zjednany zaufaniem tego młodszego kolegi, a wolny od zazdrości zawodowej, jako pełen filozofji emeryt, śledził z ciekawością te manewry.

— Ma pani słuszność — ozwał się do panny de Ligny. — Trzeba mieć baczenie na tę małą. To temperamencik. Niechże nie wpadnie w sidła tych Don Żuanów powojennych. Szkoda jej na to.

— Umie się strzec, jak teraźniejsze panny.

— A tamte z przed wojny?

— Tamte gorzej umiały.

Czy to było wyznanie? Któż naprawdę znał jej przeszłość? Piotr Lubert nadszedł, i zabrał swego kolegę-przyjaciela:

— Chciałbym poprosić pana o radę.

— W sprawie jednego z pana pacjentów?

— Nie, w mojej sprawie.

— Czy pan nie chory?

— Nie, to nic wspólnego z medycyną.

— O, w takim razie nie jestem kompetentny.

— Pan jest mędrcem.

— Nie ma mędrców.

— Rozmyślał pan całe życie.

— I nic nie wymyśliłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Samolotem do stratosfery



Angielski lotnik Swain uzyskał w tych dniach rekord w locie na wysokość. Wzbił się mianowicie na wysokość 15.230 m, a więc dotarł już do stratosfery. Zrozumiałą jest rzeczą, że musiał się posługiwać aparatem tlenowym. Zdjęcie przedstawia lotnika trzymającego hełm, przez który wchłaniał zapasy tlenu w rozrzedzonych warstwach powietrza.

R. H. B. XI. 348.

POSTANOWIENIE.

dnia 16 września 1936.

Sąd Okręgowy w Krakowie w sprawie firmy Katolickie Towarzystwo Wydawnicze Sp. z o. o. w Krakowie postanawia wpisać do rejestru handlowego. Członek zarządu Jan Duch ustąpił. W jego miejsce wybrano członkiem zarządu dr. Stanisława Kijaka.

Data wpisu: 16 września 1936.

Alkazar w gruzach



Wybuch min, założonych przez wojska czerwone pod Alkazarem wyrządził duże szkody. Oto część zabudowań, które zostały wysadzone w powietrze.

Cesarz Abisynii



Saile Selassi (w pelerynie z prawej strony) przybył do Genewy samolotem, by śledzić przebieg obrad Ligi Narodów.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.